Nr. 87. We Lwowie, Niedziela dnia 13. Kwietnia 1884. Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie kwartalnie 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie ... 8 złr. — „
dla krajów austrjackich ... 8 „ — „
... Rzeszy niemieckiej ...
Francji ...
Belgii i Szwajcarji ...
Włoch, Turcji i Księstw Nad. ... po 7 złr. 50 cnt
Serbii ...
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika l. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 5 Paris. ... Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) ... Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt. Stubenbastei ... M. Dukes, I. Riemergasse 18, Rudolf Mosse, ... I. Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile ..., Haasenstein et Vogler i G. L. Daube et Comp. Rajchman et Frendler w Warszawie ... 22, W. Kakliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d 12. kwietnia.

(Frakcje w Kole polskiem. — Sprawa kolei Północnej w Czechach. — Interview z Garaszaninem. — Zmiany w gabinecie petersburgskim. — Sprawa suplentów gimnazjalnych. — Miła wiadomość z Cieszyna. — Przyszła kampania sejmowa. — Koniec austro-węgierskiej wojny wołowej.)

Od jednej frakcji Koła polskiego we Wiedniu umieszcza *Dziennik Polski* od czasu do czasu korespondencje, to w obronie Koła polskiego, to przygotowujące opinię publiczną na pewne ewentualności. Przed kilku dniami czytaliśmy korespondencję, przygotowującą do tego, iż komisja kolejowa, wysadzona do sprawy kolei Północnej, nie postawi od siebie żadnego wniosku, tj. nie oświadczy się ani za upaństwowieniem kolei Północnej, ani za przedłużeniem przywileju, lecz tylko informacyjną wobec Koła odegra rolę! Łatwo zrozumieć, do czego taka rola zdąża. Wczoraj znowu wobec zarzutów, czynionych Kołu z kraju, podobnej prowenienciji artykuł, chcąc zasłonić Koło od tych zarzutów, wmawia w czytelników, że jeśli Koło nic uzyskać nie może we Wiedniu, to właściwie nie tyle Koło, ile kraj winien temu, ponieważ „żadnego żądania swych posłów nie umie poprzeć stanowczo“. „Niechby żądania kraju naszego znalazły wyraz w głośnych zjazdach obywatelskich, w mnogich petycjach do Izby poselskiej, w deputacjach, któreby udawały się do reprezentantów kraju, a przedewszystkiem do rządu, niechby kraj dał dowód woli i rozbudzonego życia, niechby się nauczył używania wszystkich przysługujących mu środków konstytucyjnych, a wtedy delegacja znajdzie poparcie kraju, a głos jej zaważy więcej na szali we Wiedniu.“ Piszący jednak ten artykuł przeląkł się sam tak odważnego swego zdania, więc dodaje w końcu: „Chodziłoby wtedy tylko o to, aby kraj żądał tylko rzeczy możliwych i nie zbyt wiele od razu!“

W ogóle przebija w całem rozumowaniu autora tego artykułu dwoista tendencja. Raz przyznaje on błędność dotychczasowej polityki Koła — polityki, polegającej na tem, ażeby bezwarunkowo, bez żadnych zastrzeżeń i zapewnienia sobie jakiejkolwiek wzajemności czy to ze strony rządu, czy ze strony innych klubów prawicy, popierać wszystko czego sobie życzą ministrowie, albo zaprzyjaźnione kluby — lecz równocześnie pragnie autor zwalić odpowiedzialność niefortunnego wyniku dotychczasowych działań Koła i na kraj.

— Kraj nie popiera Koła! — pisze *Dz. Polski*.

Otóż przypomniemy np. sprawę gorzelnianą czy nie ruszyło się Koło dopiero wówczas, gdy liczny zjazd obywatelstwa tarnopolskiego wysłał do Wiednia deputację, która tam w sposób bardzo energiczny i natarczywy naparła na posłów, aby gorliwiej zajęli się w sprawie opodatkowania gorzelń warowaniem interesów kraju. I dopiero pod taką presją Koło zaczęło myśleć o zmodyfikowaniu projektu rządowego. Inaczej zaś, byłby on przeszedł w Izbie bez najmniejszego oporu, tak jak przeszedł już projekt rządowy.

Dalej przypomnimy deputację w sprawie akcji pomocniczej na rzecz dłużników banku włościańskiego. Przewódzcy Koła nie chcieli nawet mówić z tą deputacją! Jeden z członków tej deputacji, i to bynajmniej nie najmniej wpływowy, a zarazem zwolennik polityki większości delegacyjnej, był oburzony tym chłodem dziwnym, z jakim przewódzcy Koła zabiegi komitetu obywatelskiego w sprawie likwidacji banku włościańskiego traktowali.

I tak w wielu innych ważnych sprawach krajowych kraj używał wszelkich lojalnych środków, ażeby skłonić przewódców Koła do poparcia żądań kraju z większym naciskiem, niż to zwyczajnie się działo. Ale tak samo jak Koło ignoruje uchwały sejmowe, które są nie na rękę rządowi, tem mniej liczyło się ono z petycjami i memorjałami, z kraju wysyłanemi. Dla przewódców Koła tylko *Wink von Oben* ma znaczenie. Dla innych wpływów mają tylko jedną nazwę: warcholstwo! Do tego dodać, że jeden z najpoważniejszych menerów Koła w tych dniach twierdził w gronie znajomych z całą podziwienia godną szczerością, że jeżeli polityka Koła jest bezowocną, to temu tylko winne dziennikarstwo krajowe, które zamiast milczeć i czekać na rezultaty zabiegów Koła „przedwcześnie hałasuje“ o każdej sprawie, którą Koło zajmuje się, i tem paraliżuje najpiękniejsze układy. I to mówił poseł, który niegdyś w akcji, idącej z dołu, w potężnie rozwiniętej opinji publicznej widział najskuteczniejszy środek do osiągnięcia ideałów wolności, postępu i obywatelskiej równości!

Zresztą czyż nie milczeliśmy cierpliwie? Ileż to razy o wielkich tajemnicach Koła zaczynało dziennikarstwo krajowe dopiero wówczas pisać, gdy już przewędrowały one przez szpalty różnych dzienników wiedeńskich i czeskich!

Autor artykułu *Dz. Pol.* dotkliwie krytykuje także postępowanie większości Koła. Lecz tak jakoś dwuznacznie zarysowuje się wśród rozmaitych kruczków właściwa dążność jego argumentacji, że mimowoli przeczuwać w nim potrzeba przedstawiciela pewnej inicjatywy, ale bardzo sprytnej frakcji Koła polskiego we Wiedniu, która pragnęłaby wprawdzie obalenia teraźniejszego kierownictwa, ale tylko dlatego, aby chwycić ster w własne ręce. Aby zaś to było możliwem, jeszcze więcej powolną okazuje się ona rządowi, niż frakcja dotąd ster wiodąca.

My zaś dążymy do tego, aby gen. Grocholski powrócił na drogę ściślejszej solidarności z sejmem, i większość Koła aby wyemancypowała się z bierących w niem górę zanadto wpływów wiedeńskich, demoralizujących i zgubnych dla Polaków. Nie dążymy zaś bynajmniej do obalenia p. Grocholskiego.

* * *

W tym samym duchu jak *Czas* od kilku tygodni, zaczyna obecnie przemawiać i organ większości klubu czeskiego, *Politik* przeciw upaństwowieniu kolei Północnej a za przedłużeniem przywileju. I te same prawie co *Czas* przytacza argumenta i te same czyni zastrzeżenia, iż trzeba koniecznie żądać zniżenia taryf. Z tego wywnioskować można, że już i część czeskich stronnictw przychyla się do umowy, zawartej między rządem a koleją Północną, i tylko dla *decorum* będzie żądać zmian w pojedynczych punktach, mianowicie co do taryf. Dziwna jest również logika w rozumowaniu *Politiki*. Uznaje pożyteczność upaństwowania tych kolei, które mają niedobory, jakie z powodu gwarancji państwowej skarb państwa pokrywać musi. Zakupując podobne koleje, państwo ma tę nadzieję i pewność, iż mniej na pokrycie niedoborów, tj. na subwencje kolejowe wydawać będzie, skoro oszczędniej i racjonalniej je prowadzić będzie. To nazywa *Politik* systemem zdrowym. Lecz jeszcze zdrowszy i pożyteczniejszy dla skarbu państwa jest system zapowiadany, na rzecz państwa kolei bardzo zyskownych, skoro im się przywilej kończy i tanim w stosunku do przychodu czystego kosztem mogą być nabyte, i państwo kilka lub kilkanaście milionów złr. rocznego dochodu mieć będzie.

W ogóle argumenta *Politiki* są bardzo kruche, osobliwie pod względem narodowym. Rozumuje ona, że od Towarzystwa kolejowego łatwiej prędzej uzyskać można ustępstwa narodowościowe na kolejach niż od rządu, jeżeliby ten był centralistyczno-niemieckim. Na to najłatwiej odpowiedzieć. Systemata rządowe są zmienne, ale raz nadane ustępstwa narodowościowe trudno bardzo wycofać. Akcje zaś kolei Północnej pozostaną ciągle w tym samym prawie ręku niemieckim. Wprawdzie dziś kolej Północna, gdy ma wrogi sobie rząd, zmuszoną jest do ustępstw, ale z chwilą przedłużenia przywileju dla niej ma ona swobodę ruchów i zmieniać może swą politykę.

W ogóle co do sprawy kolei Północnej w polskiem Kole i w klubie czeskim ukrywa się jakaś tajemnica. Niejasno i niewzmiance... Lecz w Kole czeskiem młodoczesi mogą pokrzyżować plany tajemne większości i wydobyć je na jaw przed całym narodem. Czyli to u nas się uda? Ha, zobaczymy!

* * *

Jeden z publicystów wiedeńskich miał rozmowę z Garaszaninem, serbskim prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych, który był posłem serbskim w Wiedniu, i przybył tam, aby wręczyć swoje listy odwołujące. Podajemy bardziej zajmujące szczegóły z tej rozmowy. Po określeniu fazy, w jakiej się znajdują stosunki kolejowe w Serbii, uskarżał się Garaszanin na Turcję, która jedna jest bezczynną, podczas gdy Serbia i Austrja wykonały zobowiązania traktatu berlińskiego co do kolei wschodnich, a Bułgarja wydelegowała komisję, która się zbierze w przyszłym miesiącu. Otóż Serbia pod tym względem może z Turcją dopiero rozpocząć do ostateczności, chociaż zdania są umiarkowane zapatrywania Garaszanina i serbskiego gabinetu. Porta zażądała nowe, a nota, wysłana przed 6 miesiącami, nie raczyła dotychczas odpowiedzieć. Na szczęście, interesa Austrji są identyczne z serbskiemi, i to dodaje Serbii otuchy, że wszystko da się spokojnie przeprowadzić.

Mówiąc o aspiracjach Karadżordżewiczów do tronu serbskiego, zaznaczył p. Garaszanin, że w Serbii nie istnieje wcale partja, któraby, jako taka, aspiracje te popierała. Ze względu na tradycje rodzinne, przez wdzięczność i w skutek innych podobnych motywów, utrzymuje pewna część lepszych rodzin dobre, ale czysto-platoniczne stosunki z Karadżordżewiczami, lecz równocześnie te same rodziny bywają na dworze i o niczem mniej nie myślą, jak o politycznych przewrotach. Dla tych, którzy o tych przewrotach myślą, są Karadżordżewicze tylko środkiem wiodącym do celu, a te żywioły, których niejako powołaniem jest rewolucja, zdecydnją się rychło konspirować zarówno przeciw Karadżordżewiczom, jak przeciw królowi Milanowi. Liczba i wpływ tych ludzi są obecnie bardzo małe. Piotr Karadżordżewicz intryguje niemało w Paryżu, odkąd nadzieje jego w skutek bogatego małżeństwa z córką księcia czarnogórskiego na nowo się ożywiły.

Garaszanin nie może jednak zrozumieć, aby wobec dzisiejszej sytuacji politycznej, rządzące sfery francuskie mogły się na jego korzyść do czegoś zobowiązywać. O charakterze Piotra Karadżordżewicza, nie wyrażał się p. Garaszanin zbyt pochlebnie. Garaszanin oświadczył, że po ostatnich rozruchach w Serbii i szybkiem ich stłumieniu można na pewno spodziewać się przez dłuższy czas pokoju. Głównym celem jego dążności i pragnień jest powiększenie rękojmi utrzymania pokoju i obecnego porządku. — Radykalni jako stronnictwo nie przestali jeszcze istnieć, ale upadli na duchu i stracili kredyt — a co się tyczy środków rewolucyjnych — są niezdolni do akcji.

P. Garaszanin przyznał, że w ostatnich czasach starano się przemycać proklamacje rewolucyjne, ale dodał, że do wypadku tego nie przywiązuje większego znaczenia, i że usiłowania te były dziełem po części karadżordżewiczanów, a po części zbiegów serbskich, przebywających w Bułgarji — ale ani ci, ani tamci nie są niebezpieczni. P. Garaszanin przyznał, że w Sofii nie kontrolują tak ściśle zbiegów, jakby tego przyjaźne stosunki wymagały, ale dodał, że w ostatnich czasach polepszyły się dyspozycje rządu bułgarskiego. Serbia sama czuwa nad dążnościami tych zbiegów, i dlatego p. Garaszanin nie obawia się nic z tej strony, najmniej zaś Paszica, który obecnie w Serbii jest człowiekiem politycznie zmarłym. Rewolucjonista, który nie może powąchać prochu a rzuca się na wszystkie strony, skoro zamiary jego poczynają dojrzewać, przedstawia bardzo komiczny widok. Na Persianiego nie skarżyła się Serbia, ponieważ z jednej strony następca jego mógłby być gorszy, z drugiej zaś strony, skargi pod tym względem pozostałyby prawdopodobnie bez rezultatu. Serbia oddaje się obecnie wogóle więcej wewnętrznej niż zagranicznej polityce. Zawitała tam dziś era administracyjnych reform i ulepszeń ekonomicznych, a gabinet jego będzie się starał, aby te szlachetne dążności były trwałe i zajęły miejsce dawniejszego szowinizmu.

* * *

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o zajść mających zmianach w składzie petersburgskiego gabinetu donosimy jeszcze, że ustąpienie Tołstoja jest już rzeczą finalnie postawioną, jakkolwiek minister ten pozostanie na swojem stanowisku aż do ogłoszenia pełnoletności carewicza. Tekę spraw wewnętrznych obejmie rzeczywiście Kochanów (sekretarz stanu), ale później, wpierw bowiem zamianowany zostanie ministrem robót publicznych. Drobne szanse otrzymania spadku po Tołstoju mają także Grot i Połowcew.

* * *

O dalszym rozwoju sprawy suplentów gimnazjalnych, spoczywającej obecnie w biurach ministerjalnych i zostającej jedynie na łasce dotyczących pp. referentów — dowiaduje się *Gaz. Krak.* z najlepszego źródła, że suplenci „żadnej zasadniczej zmiany“ swych dotychczasowych stosunków prawnych spodziewać się nie mogą.

Przyrzeczone przez rząd w komisji budżetowej i po za nią polepszenie, odnosi się jedynie do obfitszego mianowania *extra statum* starszych suplentów nauczycielami. Jeżeli Galicja, która pod względem ilości suplentów niestety pierwsze zajmuje miejsce, przedewszystkiem uwzględnioną zostanie, będziemy i z takiej zmiany zadowoleni i poczytamy ją za korzystny rezultat usiłowań naszej delegacji.

* * *

Gdyby nam żarty mogły być w głowie w chwili obecnej, to powiedzielibyśmy, że z Polską dzieje się jak z owym Maćkiem, który sznurek u góry ucinał a u dołu sztukował. Jeszcze nie przebrzmi wiadomość o nowym ciosie boleśnym, poniżającym, drażniącym, a już rozlega się druga, świadcząca o niespożytej narodu żywotności i jego otusze. Jakie to były ciosy w ostatnich tygodniach, zwłaszcza w Galicji, nie możemy podnosić — a już ten wyraz „nie możemy“ na ojców naszych ziemi — jest charakterystycznym; tem goręcej podnosimy nowy objaw pocieszający. Otrzymaliśmy następującą drukowaną odezwę:

„Od czasu kiedy ludom, zamieszkującym państwo Austrjackie, łaską Najjaśniejszego monarchy nadaną została wolność konstytucyjna, zaczął się i lud polski na Szląsku budzić, zaczął przychodzić do samowiedzy a powstające stronnictwo ludowe i narodowe na sztandarze swoim jako program wypisało „wszechstronny rozwój na gruncie swojskim.“

Stronnictwo to narodowe, chociaż liczebnie silne, a silne przedewszystkiem tem, że się opierało o lud, w sprawach i czynnościach politycznych, w staraniach o uzyskanie równouprawnienia językowego i o wybór posłów narodowych do ciał reprezentacyjnych nie zawsze było szczęśliwem, bo nie było zorganizowanem. Oddawna tedy roztrząsano myśl założenia politycznego Towarzystwa ludowego, któreby łączyło wszystkie żywioły narodowe.

Przekonani, że tylko jednością i zgodą przysłużyć się możemy sprawie narodowej na Szląsku, że zresztą przy wyborach do jakichkolwiek korporacyj i ciał reprezentacyjnych nie wyznanie kandydata, ale przekonanie jego polityczne, zdolność i prawość, jak niemniej możność przeprowadzenia wyboru rozstrzygać winna, założyliśmy oddawna pożądane „Polityczne Towarzystwo ludowe“, które ma na celu połączenie do wspólnej pracy wszystkich narodowców, bez różnicy stanu lub wyznania.

Statut Towarzystwa zatwierdzony już został przez c. k. rząd krajowy.

Komitet przygotowawczy wzywa tedy wszystkich narodowców i przyjaciół politycznych, aby do politycznego Towarzystwa ludowego przystąpili i jego cele jak najusilniej poparli, oraz zaprasza ich, aby na pierwsze zebranie walne, które się odbędzie d. 19. kwietnia 1884. o godzinie pierwszej popołudniu w sali Bazaru cieszyńskiego „pod Złotym wołem“ w Cieszynie, z pewnością przybyć zechcieli.

W Cieszynie w kwietniu 1884.

Imieniem komitetu przygotowawczego:

Jan Glajcar, Jan Stonawski, Jerzy Grycz, Jerzy Buzek, Paweł Cinciała, Jerzy Grycz, Franciszek Górniak, Jerzy Cienciała, Ks. Franciszek Michejda, Ks. Jan Pindór, Adam Sikora, Jerzy Kotula, Andrzej Macura, Jerzy Lazar, Ludwik Kotula, Dr. Andrzej Cinciała, Andrzej Kotula, Hilary Filasiewicz, Dr. Jan Wieluch, Dr. Jan Michejda, Dr. Antoni Dybka, Dr. Jul. Kreisel.“

Łza prawdziwie ciśnie się do oczu, patrząc na te wysilenia braci naszej szląskiej, aby w zupełności zmartwychwstać z pięciosetletniego ucisku, wysilenia, niczem prawie niepoparte przez resztę narodu. Szczęść im Boże!

* * *

Mamy wiadomość, że hr. Taaffe zawiadomił marszałków krajowych, iż na sesję sejmową jest wolny czas między 1. czerwca a 15. października. Sejmy, których sześcioletnia kadencja w tym roku upływa (jak przedewszystkiem morawski), będą już poprzód rozwiązane a wybory tuż po Zielonych świątkach przeprowadzone. Sejm czeski zbierze się we wrześniu. Delegacje wspólne zbiorą się w Peszcie w drugiej połowie października, a Rada państwa zbierze się około połowy listopada. Tylko nieprzewidziane wypadki mogłyby spowodować zmianę w powyższych dyspozycjach.

* * *

W sprawie wołowej półurzędowe Biuro korespondencyjne nie przesłało nam ani jednej wiadomości; w ogóle półurzędowe organa wiedeńskie nie podały nic faktycznego z przebiegu konferencyj delegatów i ministrów obustronnych. Ta okoliczność doskonale, ale nie bardzo pocieszająco cechuje położenie rządu przedlitawskiego w tej sprawie. Według wszelkich praw pisanych, według wszelkich wspólnych ustaw austro-węgierskich, według wszelkich zasad interpretacji prawniczej, wszystko to, co rząd przedlitawski uczynił w nowym regulaminie targowicy wiedeńskiej i co przeciw targowicy preszburgskiej zarządził w okólniku dolno-austrjackiego namiestnictwa, jest najliteralniej zgodne z prawem. I gdyby w analogicznym wypadku podobnie postąpił rząd węgierski u siebie, to przedlitawski zgoła by nie zaoponował, a gdyby zaoponował, to całe Węgry do szturmu by na gwałt uderzyły.

Tutaj stało się inaczej. Rząd węgierski wygrał najzupełniej: to, czego od początku żądał, to uzyskał — okólnik dolno-austrjacki został cofnięty, ale z motywami, a roboty na stacji kolejowej w Marchegg zastanowione. Rząd przedlitawski, mimo najjawniejszego prawa swego, przegrał, a raczej dał za wygraną. Ale z kretesem przegrała szajka żydowskich komisantów, która obie dzielnice monarchii poważyła się zawieruszyć dla swoich lichwiarskich, rozbójniczych geszeftów, a w chwilowem położeniu rządu węgierskiego — nadchodzą walne wybory do Izby posłów — znalazła olbrzymią pomoc przypadkową. Nowy regulamin targowicy wiedeńskiej nie został cofnięty, ani zmieniony. Kiedyś, może niebawem zemści się na żydowizmie ta ohydna historja.

Co do przebiegu sprawy, mamy tylko węgierskie źródła. Ale i z tych wynika, że rządowi węgierskiemu nie szło o targowicę preszburgską, tylko o urok polityczny. Z oświadczenia ministra Falkenhayna, które dał wiceburmistrzowi wiedeńskiemu, słusznieśmy wywnioskowali, że rząd przedlitawski cofnie okólnik dolno-austrjacki, skoro targowicę preszburgską uważa nie za bezpieczeństwo dla prowiantowania Wiednia, tylko co najwięcej za niedogodność przemijającą. Gdy tak rzecz się obróciła, i rząd węgierski już był pewnym owego cofnięcia — wszystko poszło gładko. Z jednej strony rząd węgierski przystał na cofnięcie owego okólnika motywowane, i na treść tych motywów (o ile słychać są one te, że rząd przedlitawski przekonał się, iż węgierska ustawa o zarazie bydła i wszelkie odnośne rozporządzenia dają dostateczną rękojmię pod względem sanitarno-policyjnym) — a z drugiej strony nad tem obradowano, co rząd węgierski uczyni w interesie regularnego obsyłania z Węgier wiedeńskiej targowicy bydła.

Od rządu węgierskiego tedy zawołano w tym celu do Wiednia wiadomy komitet wykonawczy „węgierskich hodowców“ i d. 10. bm. przybyli do Wiednia pp. Leipziger, Linzer i t. d. — sami żydki. Ci jednak zastali położenie wcale niemiłe. Delegaci węgierscy na konferencjach z przedlitawskimi oświadczyli bowiem, że rząd węgierski nietylko sprawę targowicy wiedeńskiej uważa za czysto wewnętrzną przedlitawską, do której zgoła mięszać się nie może, ale że nadto zgoła się nie interesował targowicą preszburgską; że miasto Preszburg ma prawo założyć targowicę na bydło, która choćby wywołała konkurencję w prowiantowaniu Wiednia, to rząd węgierski ani przeszkadzać temu ani też forytować nie myśli, i w ogóle rządowi węgierskiemu chodzi tylko o austro-węgierski Związek cłowy, który owym okólnikiem naruszony został.

Żydki węgierscy konferowali d. 10. rano z ministrem rolnictwa hr. Falkenhaynem w obecności węgierskiego ministra rolnictwa hr. Szecheniego i delegatów węgierskich. Konferencja trwała długo. Żydki żądali na targowicy wiedeńskiej zupełnego przywrócenia stanu dawnego, „nieograniczonego prawa podaży i zbytu“, t. j. aby przywrócono dawną szajkę komisantów, a więc zniesiono kasę rzeźniczą, a dalej aby przywrócono rzezanie próbne.

Hr. Falkenhayn oświadczył, że przystanie, aby tymczasowo, ale tylko przez pewien ograniczony okres czasu wolno było handlarzom bydła we Wiedniu używać komisantów, i bez udziału kasy rzeźniczej; wtedy będą mogli się przekonać o pożytku kasy rzeźniczej; co do owego rzezania próbnego zaś stanowczo odmówił. Gdy żydki odparli, że zgodzą się na ów okres przejściowy, jeżeli minister zechce zwołać ankietę hodowców węgierskich i przedlitawskich dla omówienia spornych punktów — hr. Falkenhayn cofnął i owo ustępstwo — i żydki z kwitkiem odeszli. Cały nowy regulamin targowicy wiedeńskiej pozostanie nietknięty.

Nowa Presse lamentuje z tego powodu. Pierwszy targ na woły w Preszburgu odbędzie się d. 21. bm., ale cóż, gdy jak ona przeczuwa, nie wszyscy hodowcy węgierscy tam pospieszą! Targowica preszburgska przepadła — a owa szajka będzie musiała inną drogą poszukiwać swoich dawnych nikczemnych zysków.

Cały wynik sprawy ma być przez rząd wiedeński dzisiaj ogłoszonym.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 10. kwietnia.

(*h.*) Przed dwowa laty kiedy dr. Weigel inaugurował swoją prezydenturę wywieszeniem sztandaru reformy administracyjnej i programu ekonomicznego, było wiele mowy o podniesieniu przemysłu i rękodzielnictwa miejscowego. Nowy prezydent zwołał był liczne zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników krakowskich, od których zażądał opinii co do sposobów, mających podźwignąć nasz przemysł i rzemiosła. Rękodzielnicy nasi byli tak zabsorbowani podówczas rozwijaną agitacją na rzecz projektu nowej ustawy przemysłowej (późniejszej nowelli), że tylko w przeforsowaniu swoich do niej poprawek widzieli jedyne zbawienie swoje i kraju. Dr. Weigel, wyborny znawca naszych stosunków handlowych przemysłowych, mimo że umiał ocenić całą przesadę tych ułudnych nadziei, woląc jednak iść za ogólnym prądem, niż przeciw niemu, uległ przed zapałem cechowców, a wtrącony w wir kłopotów administracyjnych, których mu opozycja nie szczędziła, zapomniał po części o programie ekonomicz-

POGADANKA.

(Nieudale naśladownictwo Anglii. — Spisek dynamitowy w Dublanach. — Poszukiwania nihilistów. — Minimalna pożyczka banku krajowego. — Głos krytyczny o pani Chaumont.)

Nietylko towarzystwo ale i państwa całe stosują się do kapryśnej królowej mody.

Państwo stojące na szczycie doskonałości politycznej i autonomicznej jak Anglja, zaprowadziła u siebie małe rewolucyjki, ma swoich Irlandczyków, którzy są dlań istną *the professional beauty* *) salonów politycznych. Pomysłowi ci ludzie postawili sobie za zadanie wyemancypować swoją ojczyznę z epidemicznego *spleenu*, starają się lordom i ministrom przygotowywać przeróżne dystrakcje, a gdy te nie pomogą, gotowi są o każdej porze dnia urządzić mały spektakl, zasadzający się na wysadzeniu tego lub owego rządowego pałacu za pomocą dynamitu w powietrze. Ci dowcipnisie założyli nawet w Ameryce dziennik, w którym rozbieraną jest z głęboką erudycją i z fachową znajomością przedmiotu — kwestja wyższości dynamitu nad sztylet, proch, arszenik i inne milutkie artykuły, których funkcje mają być etapam na drodze pozyskania wolności.

Mimo całego uniżonego respektu dla naszej ojczyzny, trzeba przyznać, iż tej daleko jeszcze do Anglii i dlatego robi dobrze naśladując tę w tem i w tem. Awantury wiedeńskie z dni ostatnich, tamtejsze ruchy socjalistyczne i tamtejszy stan wyjątkowy są już pewnem naśladownictwem mody angielskiej — ale wszystko to nie tyle się we Wiedniu, nie u nas. Dublany postarały się tedy o dostarczenie nam takiej modnej zabawki. Jakoby piorun z jasnego nieba rozbiegła się po mieście wieść, że w Dublanach korzystają z alembików gorzelnianych w ten sposób, iż wyrabiają tamże nitroglicerynę i dynamit, że pługi i brony przerobione zostały na działa i sztylety — jednem słowem straszono nas wieścią o założeniu w szkole rolniczej fabryki stwarzania wolnej i niepodległej nikomu, prócz dynamitowi, ludzkości. Chociaż wiedział każdy, że porządny nihilista nie użyje jednego ładunku dynamitu na wysadzenie w powietrze choćby jednej instytucji lwowskiej, to jednak sąsiedztwo nie było zbyt ponętnem i drżały skóry wszystkich Lwowian — bo nużby przypadkiem nastąpiła eksplozja.

Władze dopiero wyjaśniły sprawę objaśniając, że chodziło tu o wydalenie tych uczniów z Królestwa, którzy nie byli zaopatrzeni w paszporta, takich uczniów nie było jednakże w Dublanach i cała parada skończyła się na niczem, — władzom nie udało się wyszukać nihilistów i nie zrobiły konkurencji p. Abrahamowiczowi, który był w szukaniu szczęśliwszym i przedstawi niebawem na naszej scenie nihilistyczną szajkę.

Mocno jestem zaciekawiony, które to przecie żywioły wykierowane są w tej komedji na nihilistów? Czy są to postacie anarchistyczne, czy owszem osoby serwilistyczne, nazwane tak jedynie dlatego, iż n i c (nihil) nie robią.

W tym ostatnim wypadku nie jest to wielką sztuką napisać komedję; typy nic nie robiące nie są u nas rarytasem, można by je na setki policzyć. Niedawno jeszcze należał JE. dr. Grocholski do takich nihilistów, ale teraz co innego. Teraz poprawił się i jak niedawno z Wiednia donoszono, przyszła wizyta JEks., u pp. ministrów do skutku, przyczem powiedzieli sobie pewnie niejedno mądre słówko.

Tylko początek trudny — ale skoro JE. bukowińskiemi kolejami już się z początkiem uporał, to należy się spodziewać, że z naszemi pójdzie łatwiej, tembardziej, że przykład stanowczości i uporu Węgrów pewnie mu ducha zahartował. Czytaliśmy niedawno o pewnym lekarzu, dobroczyńcy ludzkości, który dla uratowania życia człowiekowi zupełnie dlań obcemu, pozwolił na konfuzję krwi, dając ze siebie sporą miarkę krwi utoczyć.

Możeby ten eksperyment udał się na polu wyższej polityki? Wszyscy mężowie publiczni łakną wszelkich poświęceń, a zatem wtłoczmy w tętnicę większości „Koła“ trochę krwi madiarskiej, i kwestja kierunku przyszłej polityki byłaby rozwiązaną bez uciekania się do zmian gabinetu i do polityki „wolnej ręki“.

Węgrom zdałaby się mała nauczka. Srożą się oni jeżeli woły ich odbywają kwarantannę — a czyż nasze petycje, prośby i zaklinania mniej znaczą od opasowego wołu, a przecież muszą odsiadywać kwarantannę, czyż wniosek kolejowy posła Zacharjewicza nie był wolny od zarazy racicowej, a przecież poddawano go tak długiej desinfekcji. Jeżeli Węgrzy sprawę wygrają — to nieświetne czeka nas porównanie — bo stanie się zasadą, iż wół węgierski znaczy więcej od galicyjskiego posła, a jest już rzeczą pewną, że dzienniki węgierskie więcej obstają za rodzinnym wołem, aniżeli nasze za swoim posłem.

Bieda to wielka jeżeli kto zechce zastosowywać prawa architektoniki do akcji parlamentarnej. Prof. Zacharjewicz przyzwyczajony widzieć w budynkach, strojnych ornamentami u góry, silny i wytrwały fundament, nie mógł zrozumieć mile dźwięczących słówek o „sprzyjaniu“, które nazwałbym ornamentami polityki rządowej, obok spruchniałych i połatanych podstaw, przedstawiających materjalne popieranie dobrobytu krajowego — i chciał budynek z gruntu przerobić.

„Było to postanowienie bardzo zrozumiałe i pochwały godne — chociaż go zrozumieć ani pochwalić nie możemy“, pisze *Dzien. Polski*, do czego dołączę jeno uwagę, iż nie zaszkodziłoby to wcale, gdyby *Dziennik* mógł to zrozumieć, zwłaszcza, że pod względem wymogów co do zrozumienia różnych kwestyj, dochodzą u nas do ostateczności. Ot! orzekł trybunał, iż człowiek, który skończył 4. klasę gimn., musi umieć rozróżniać rasy psów, przeciw czemu zaprotestował adwokat w ten sposób, że jakkolwiek na dwóch uniwersytetach otrzymał dyplom doktorski, mimo to nie byłby w stanie odróżnić psich ras. Nie jestem tak wymagający jak trybunał, można przecie pragnąć zrozumienia tego w zdaniu następnem, co się napisało w poprzedniem, nietylko od reprezentacji opinii publicznej, ale nawet od ukończonego czwartoklasisty, chyba że ma się tu do czynienia z wielką polityką — wtedy cofam bowiem moje żądania.

Ten *lapsus linguae Dzien.* da się przebaczyć ze względu na post, w którym trudno się w trochę głębszych sprawach połapać, a skoro po świętach do mięsnych powrócimy potraw, to będziemy mogli wspólnie z *Dzien.* osądzić należycie system kolejowy posła Zacharjewicza, który się teraz chyba ze względu na anemię osądzających nierozsądnym wydaje.

Dobrze to mówić „po świętach“! święta nie tak będzie łatwo przebyć. Musimy zjeść jajko z posłami, a jak radzi *N. Ref.*, powiedzieć im przy święconem kategorycznie, co i jak mają robić, aby się nam przypodobali. W obecnych okolicznościach nastręczałby łatwiejsze porozumienie rytuał, przepisany na palmową niedzielę, kiedy to chwyta się prawicą rószczkę i woła: „Ne ja bju — łoza bje“...

Co do świąt zresztą, to te zapowiadają się dość hucznie nietylko na rok bieżący, ale owszem i na lato przyszłe.

Kto posiada jakąś hipotekę, a zechce zapożyczyć się na święcone w Banku krajowym, ten będzie mógł zafundować sobie święta za 500 złr., jako minimalną bankową pożyczkę; takie *minimum* pożyczki świadczy bardzo dobrze o bogactwie kraju, wskazując, że pieniądz zaczyna się u nas od 500 złr. Może być spornem, czy Bank krajowy zasłuży się wobec włościan tą ustawą, ale nie ulega wątpliwości, że nas w świecie finansowym nie źle zarekomenduje, i zatuszuje kredyt, podmulony Bankiem włościańskim i plotkami, które o naszej goliźnie rozszerzać będzie pani Chaumont.

Gościnne występy pani Chaumont wzbogaciły niepomiernie estetykę i etnografię, bo natchnęły jednego z naszych krytyków (nie zaś krytyków „z obcej ziemi“) do tych cennych jak djamenty a głębokich jak morze — uwag, iż gra pani Chaumont w „Kuglarce“ dała światu tę niezbitą prawdę, że polska dziewczyna, porwana przez polskich cyganów na polskiej zie-

*) *the professionale beauty* (powołana piękność) nazywa się w Anglii młoda osoba, która jedynie dla swych zewnętrznych powabów do „towarzystwa“ na sezon wprowadzoną zostaje. P. A.

nym. O desideratach, które miały wypracować różne korporacje i ankiecie, która miała się po tem złożyć i obradować na podstawie tych desideratom, jakoś zapomniano.

I źle się stało, źle dla sprawy, bo stracono dwa lata, w ciągu których stosunki nasze przemysłowo-rękodzielnicze z pewnością się nie polepszyły; źle dla inicjatora sprawy, bo teraz inicjatywę jej podjęli na nowo przeciwnicy jego, nie bez racji mogąc jej użyć za taran do rozbicia prezydentury dr. Weigla.

Dr. Faustyn Jakubowski na przeszłotygodniowem posiedzeniu Rady miejskiej nie spotkał się wcale z zaprzeczeniem, kiedy oznajmił, że to on był inicjatorem wniosku o podniesienie przemysłu w Krakowie. Po niedawnych burzliwych scenach w Radzie, gdzie dr. Jakubowski nie należał do aniołów pokoju, niosących różczkę oliwną, w tejże Radzie zapanowała bezprzykładna zgodność i harmonia tak dalece, że nietylko Rada zgodziła się od razu na świeży wniosek (tą razą nieapokryficzny) dr. Jakubowskiego wybrania specjalnej komisji, mającej się zająć rozwojem przemysłu w mieście i wybrała proponowany przez wnioskodawcę skład tej komisji, ale i dr. Weigel dla m i ł e j z g o d y przystał na wszystko, mimo że to wszystko właśnie przeciwko niemu zostało wymierzone.

A wyborną miał sposobność dr. Weigel nie tylko poskromienia swych przeciwników, ale i przysłużenia się samej sprawie, korzystając z błędu popełnionego przez nich w składzie komisji. Wnioskodawca oprócz siebie zaproponował (a Rada przyjęła) do komisji sześciu radnych, w liczbie których ani jednego nie ma przemysłowca. Jeśli to ze strony wnioskodawcy miał być odwet mieszczaństwu za to, że ono zganiło niedawne radzieckie rozterki, w których wnioskodawca brał udział i stanęło w obronie powagi urzędu autonomicznego, — to naczelnik tego urzędu, broniąc teraz stanowiska należnego przemysłowcom-mieszczanom, broniłby zarazem zasady nie stronniczsgo lecz obywatelskiego traktowania sprawy; jeśli zaś było to istotnie szczere przekonanie dr. Jakubowskiego, to zanadto przedstawia ono sprzeczności z założeniem i zadaniem sprawy, aby nie uznać jego dla niej błędności i szkodliwości. Bo jakże funkcjonować może komisja przemysłowa bez przemysłowców? Niepodobna nie uznać pod tym względem nauki, jaką dał komisji dr. Bobrzyński, kiedy wybrany będąc do niej, rzekł: „Ja nie mam kwalifikacji na przemysłowca, nie czuję się kompetentnym, na moje miejsce proszę przedstawić kogo innego".

P. marszałek krajowy ma pono bardzo się interesować sprawą podniesienia tutejszego przemysłu i przyrzekł — jak powiadają — wyjednać od sejmu subwencję na ten cel. Nie wiem, w jakim kierunku miałoby być udzielone to poparcie i ta subwencja, czy w teoretycznym odnośnie do szkoły przemysłowej i wykształcenia młodych przemysłowców np. zagranicą, czy też w praktycznym, przez zakładanie nowych lub popieranie istniejących zakładów przemysłowych. W tym ostatnim kierunku skuteczność pomocy będzie zależała od tego, czy zechcemy sztucznie stwarzać nowy przemysł i wyszukiwać *par force* chętnych do zakładania fabryk przemysłowców, czy też uwzględniać miejscowe warunki, popierać choćby najsłabsze ale już istniejące zaczątki i udzielać pomocy tym fachowym i wykształconym przemysłowcom, którzy się sami zgłaszają, jak to się właśnie niedawno stało z jednym garbarzem, który straciwszy lat kilka w pierwszorzędnych garbarniach we Francji na pracy i potrafiwszy tam nawet tą pracą zebrać pewien fundusz, postanowił tu założyć postępową garbarnię, a Wydział krajowy nie wahał się udzielić mu 8-tysięcznej pożyczki spłacalnej w 16 ratach. Taki kierunek poparcia bezwarunkowo jest pożytecznym i musi być przedewszystkiem uwzględniony. Ale na tem nie koniec. Powstaniu i rozwinięciu się naszego przemysłu stoją przedewszystkiem na przeszkodzie wysokie podatki, nieumiarkowane spółzawodnictwo z zagranicą a nawet z fabrykami istniejącemi w innych krajach monarchji austrjackiej, gdzie dodatki do podatków są niższe niż u nas. Jeśli p. marszałek zdoła wyjednać u sejmu, ażeby uwalniającą nowopowstające u nas fabryki od dodatków do podatków bądź na period 10 letni, wielką oddał usługę krajowi i sprawie podźwignięcia naszego przemysłu. Taki dar więcej przyniesie nam pożytku niż darowane paru milionów na zakładanie fabryk i w ogóle jakakolwiekbądź subwencja lub pożyczka.

Program kolejowy p. Juliana Zacharjewicza.

II.

Wczoraj przytoczyliśmy ustęp z motywów wielkiego wniosku kolejowego p. Zacharjewicza, dziś podajemy samą jego osnowę. Brzmi on jak następuje:

Koło uchwala:

„I. Traktowanie i uchwalanie wniosków po datkowych wys. rządu czyni zależnem od poprzedniego szczegółowego zbadania budżetu kolejowego i od poznania rządowego programu obejmującego całość kwestji kolejowych.

„II. Uchwałę tę Koło komunikuje wys. rządowi wraz z motywami i uprasza, aby wys. rząd zechciał przy najbliższej sposobności program rzeczony do plenum Izby wnieść i szczegółowo rozwinąć.

„III Nieprzesądzając programowi rządu i z wyrazem zupełnego zaufania w jego intencje, Koło wyraża swe życzenia co do niektórych główniejszych punktów polityki kolejowej:

a) Dalsze kompletowanie sieci dróg żelaznych w monarchii, mogące obejmować już tylko linie mniej więcej drugorzędne, powinno odbywać się na podstawie planu z góry na dłuższy szereg lat obmyślanego i tak, aby potrzeby i interesa wszystkich krajów uwzględnić można w proporcjonalnej mierze. Zarys tej sieci kompletującej winien tedy wyjść z inicjatywy nie prywatnych, jednostronnych interesentów lub przedsiębiorców, lecz z ramienia Wydziałów krajowych, które zbadawszy istotne interesa natury ogólnej, dostarczą ministerstwu substrat do systematycznego planu skompletowania sieci.

b) W zasadzie należy koncesjonować tylko takie linie pochodzące z prywatnej inicjatywy, a nieobjęte planem ogólnym, które co do rozmiarów i innych stosunków odpowiadają czysto miejscowym potrzebom mniejszych przestrzeni i oparte są na funduszach czysto prywatnych, bez apelacji do skarbu w jakiejbądź formie.

c) Na podstawie takiego planu systematycznego kompletowania sieci, Rząd będzie mógł zadysponować proporcjalny, coroczny rozkład sum wstawić się mających w budżet na cele kolejowych inwestycji i zapobieży tym sposobem, z jednej strony, zbytniemu nagromadzaniu się czynności budowniczej i produkcji materjałów w tym samym roku, a z drugiej, zupełnej stagnacji następującej wnet za takiem wysileniem.

d) Administrację kompleksów kolejowych z budowy erarjalnej i z inkameracji prywatnych linij powstałych, a przejść mającą jak się zdaje, pod stałe zawiadywanie rządu, urządzić w przybliżeniu na wzór administracji skarbu a mianowicie tak, aby nieuszczuplać bezpotrzebnie kompetencji organów na obszarze większych krajów lub grup krajowych, stanowiących jedną całość administracyjną i aby te całości administracyjne krajowe podlegały nie dwom jeszcze, obok siebie rezydującym centralnym władzom, ale jednej najwyższej instancji ministerstwa, czyli też weń wcielonemu organizmowi.

e) Bacząc jednak na właściwy charakter kolejowości i na odrębne jego wymogi, nie ze wszech względów zgodne ze zwykłą administracją biurokratyczną, potrzeba aby tejże centralnej najwyższej instancji dodany był czy to stały komitet, czy też stała rada, słowem korpus stale funkcjonujący dla reprezentacji, dorady i warowania spraw kolejowych z punktu widzenia wszech interesentów w styczności będących z administracją kolei, t. j. kraju, publiczności transportującej i podróżującej, a mianowicie dla rady w sprawach taryf, kartelów i t. p. Koniecznością jest i spodziewać się należy, że przy nadaniu atrybucji temuż organizmowi, Rząd zaworuje mu wszelką samodzielność zdania i możność badania bieżących spraw i stosunków, a przy składzie zasadniczo. trzymać się będzie naturalnych jedności krajowych, obszarów i dokładnej znajomości stosunków tamże zachodzących. Tego samego zdania i życzenia jest się także co do urzędowych referentów wchodzących w skład samej władzy najwyższej.

f) Co do linij kolejowych prywatnych, pozostających i nadal nietylko jako potężne czynniki na całym obszarze życia ekonomicznego, a mianowicie w dziedzinie finansów i ruchu handlowego, ale zarazem [illegible] wielkiego kompleksu linij erarjalnych, uważa się za potrzebę, aby samodzielność w administracji wewnętrznej towarzystw kolei prywatnych, która oddawna już przekroczyła miarę [illegible] i potrzebną, jaką dozwolić można potężne [illegible] się pod [illegible] względem rozwoju [illegible] zakresy [illegible] uległa ograniczeniu i [illegible] z rządowej [illegible] unormowaną [illegible] Towarzystwa [illegible] rządowej ingerencji rządu [illegible] wszystkiem [illegible] na [illegible] pozytywnym [illegible] po sporach [illegible] drogą ustawy, jaką [illegible] podbudowy, [illegible] władzy [illegible] chowano [illegible] tak, aby wstrzymano wszelkie [illegible] uzasadnione [illegible].

g) Ustawa dotycząca takiego sprostowania autonomii administracyjnej Towarzystw kolejowych prywatnych, powinnaby obejmować szczególnie następne punkta, które wpływają szkodliwie w obecnej praktyce zarówno na budżet państwa, jak na ogół spraw publicznych a krzywdą lub wypaczają naturalny i prawidłowy rozwój i funkcje w licznych częściach ekonomicznego życia publicznego, bo sięgają nawet w dziedzinę spraw prywatnych.

1. Kontrola rządowa rachunków finalnych Towarzystw subwencjonowanych czy gwarantowanych, dla samej zasady na której się dziś opiera, nie może być ani skuteczną ani dostateczną nawet, jest tylko żmudną i kosztowną, albowiem opiera się jedynie na sprawozdaniu formalnem rachunków po upływie roku, na sprawdzaniu więc, którego wynikiem jest pewna suma, za ten rok Towarzystwu tytułem gwarancji wypłacić się mająca, bo bilans dochodów i wydatków nie okazuje nadwyżki potrzebnej do czystego dochodu — nie wchodzi zaś kontrola, i wchodzić nie może w tworzenie się tych dwóch czynników, bo nie posiada ingerencji w sprawach właściwego zarządu, nie posiada nawet ustawicznego poglądu na tok tych spraw. Taki stan rzeczy niezawodnie wiele się przyczynił do wzrastania nad miarę subwencji kolejowych w budżecie państwa lat przeszłych, a przyczynia się i nadal, jeśli kontrola i ingerencja rządu nie zmienią swego charakteru formalnego i powierzchownego w istotny, co ustawa w przewidziany sposób postanowić winna.

2. Interes istotny samychże Towarzystw prywatnych niemniej jak interes publiczny ciężko się przedstawia przy istniejącej dotąd [illegible] najwyższej instancji [illegible] dyrektora, odpowiedzialnego *pro forma* na wszystko *de facto*, a nie prawie niepodwładnego. System taki, wręcz przeciwny prawidłowym ruchowi tak wielkich i tak komplikowanych ustrojów administracyjnych, jakiemi są koleje żelazne, służy [illegible] publicznym celom, zastąpićby należało odpowiedniem rozdziałem władzy, praw, obowiązków i odpowiedzialności z ustawy, a nie z [illegible] poglądów dyrekcji pochodzących, którego to obecna wygórowana władza przez to samo zredukowaną by była do właściwego dla niej rozmiaru t. j. do naczelnictwa nieznacznego.

3. Ścieśnienie i unormowanie samowolnych władz dyrygujących, dałoby zarazem wielce pożądaną sposobność uproszczenia i ułatwienia skuteczności spraw reklamacyjnych dla publiczności transportującej i podróżującej, które to sprawy dziś są zdane zbyt na łaskę i zapatrywanie urzędników, lub też nawet [illegible] instancji administracyjnych [illegible] o niedość jasno określonej kompetencji, lub drogą kosztowną i rozwlekłą sporów sądowych.

4. Systemizowanie posad, ich dotacja, uzdrowienie, promocja, emerytura i utrata, czynniki wpływające nietylko na finansowe stosunki administracji Towarzystw prywatnych, a tem samem na budżet państwa, lecz stanowiące o [illegible] dzisiaj samowoli kilku osobistości prywatnych, winnyby być objęte w części uchylone z pod absolutyzmu, a to na podstawie pewnej pragmatyki służbowej i regulaminu dyscyplinarnego.

5. Ponieważ Towarzystwa kolejowe odgrywają zarazem rolę wielkich konsumentów dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu i rękodzieł, ponieważ są pracodawcami *en gros* dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zarobkowości, a dysponując nad tak olbrzymiemi czynnikami życia ekonomicznego nie ulegają żadnym obowiązkowym prawidłom, wymaga tego zarówno racjonalna gospodarność, jak i wzgląd na sprawiedliwy i zdrowy rozwój zarobkowości, aby drogą ustawy wydane i przestrzegane były pewne normy gwarantujące, że przy zakupnie materjałów, przy licytacjach i rozdawaniu przedsiębiorstw decydować będzie w regule rzetelna i jawna konkurencja, [illegible].

6. Koncentracja mnóstwa rozmaitych interesów w ręku dyrekcji Towarzystw kolejowych, interesów niemających żadnego pragmatycznego związku z właściwem przeznaczeniem tych instytucji, wywołała i ustaliła stosunek dziennikarstwa i kolei z wszech względów demoralizujący i szkodliwy, bo oparty na przekupstwie i przytłumieniu wszelkiej swobodnej opinii w sprawach kolejowych lub co gorsza na bałamuceniu i wypaczaniu tejże. Stosunkowi temu potrzeba i można będzie zaporę postawić, zwłaszcza że nie niemała część funduszów na cele dziennikarskie płynie od Towarzystw subwencjonowanych.

7. Takzwana polityka taryfowa, refakcje i kartele, ujęte teraz już w system do najwyższego stopnia wyrafinowany nato aby sztuczną konkurencją owładywać coraz większe masy transportów, stały się zarazem ogromną potęgą w rękach Towarzystw kolejowych, mocą której wywierają przemożny a częstokroć zgubny wpływ na stósunki leżące wręcz po za obrębem ich prawowitej działalności. Wpływ wywierany na ułatwienie lub utrudnienie dostępu do targowisk, na ceny i ogółem na konjuktury handlowe, a tem samem na produkcję tak przemysłową jak i płodów surowych, niejest litylko skutkiem prostym samego faktu instalacji doskonalszego środka komunikacyjnego, ale wynikiem specjalnie kolejowej *ad hoc* wytworzonej przemysłowości, zawartej w formułce „polityka taryfowa". O tej potędze tekst żadnych koncesji i przywilejów Towarzystwom udzielonych wprawdzie niewspomina..., bo jej nieprzewidywały pierwsze dotychczas utrzymujące się wzory koncesyjne, jednakże z wszelką pewnością twierdzić można, że nadanie jej spółkom na zysk prywatny obliczony, było wprost przeciwne intencjiom prawo- i przywilejodawców. Uważamy jako postulat zdrowej i racjonalnej rządowej polityki kolejowej, aby w swej własnej administracji nietylko nieposzła dla celów konkurencyjnych za przykładem, na pozór złudnym tej spekulacji prywatnej, ale przeciwnie, chcielibyśmy widzieć ustawodawstwo orzekające jaknajrychlej takie zasady mocą których polityka taryfowa przestałaby być przedmiotem prawa prywatnego i przeszła w obręb prawa publicznego.

Uważamy albowiem, że jest rzeczą sprawiedliwości a zarazem i warunkiem dobrobytu powszechnego, aby uprzywilejowana instytucja dróg żelaznych służyła ze wszech miar, więc wraz ze swą mechaniką taryfową, do polepszenia istotnych warunków, wynikających czy to z pozycji geograficznej kraju, czy okolicy lub miejsca, czy z innych korzyści naturą rzeczy przysporzonych produkcji, przemysłowi i handlowi, a nie chcielibyśmy aby i nadal tak pozostać miało, że też czynniki zależne są od „polityki taryfowej", że skutkiem takowej na wartości tracić lub całkiem zginąć mogą.

IV. Uprasza się Wys. rząd, aby zmienił dotychczasową artykulację budżetu tak preliminarza (Staatsvoranschlag) jak i bilansu rocznego (Staatsrechnungsabschluss) w tym kierunku, aby wszelkie materje i pozycje dotyczące spraw kolei żelaznych zestawione były w odrębnym dziale i zostały tak ułożone, iżby sumaryczny pogląd i przegląd szczegółów stały się przystępnemi i tym posłom, którzy acz nie biorą udziału w detalicznych badaniach komisji i referentów, chcieliby opierać swe zapatrywanie na własnej orientacji, niemożliwej prawie przy obecnym układzie budżetu.

Co do formalnego traktowania niniejszego wniosku, proszę aby Koło zechciało przekazać wniosek komisji z poleceniem zdania sprawy w przeciągu dni dziesięciu.

Wiedeń 10. lutego 1884 r.

Juljan Zacharjewicz
wnioskodawca.

Ziemie polskie.

(*Russkija Wiedomosti* o Polakach). — Administracja spraw włościańskich w królestwie Polskiem. — Żegluga na Wiśle wobec nowych linij kolejowych. — Ilość parowców)

Pośród mnóstwa sprawozdań, pisze *Kraj* — posyłanych z ziem polskich do dzienników moskiewskich, mało jest takich, któreby kusiły się o bezstronność. Tropić wszędzie i zawsze — to główna dziś zasada. Są jednakże wyjątki, a do takich należy korespondencja, zamieszczona w dzienniku moskiewskim *Russkija Wiedomosti*, nienależącym do obozu polakożerczego. Nie wypływa naturalnie ztąd, iżby wszystkie uwagi autora moskiewskiego były słuszne, lecz tylko, że są pozbawione tego specyficznego zapachu, do którego nosy nasze miały czas już przywyknąć....

W pierwszym liście autor obznajamia pokrótce z historyczną przeszłością Warszawy, z jej znaczeniem obecnem, jako centrum umysłowego i etnograficznego narodowości polskiej. Lustrując dziennikarstwo warszawskie, korespondent stwierdza, że z wyjątkiem paru pism, prasa warszawska należy do obozu konserwatywnego, ponieważ odźwierciedla w sobie przewagę tego kierunku w większości polskiej inteligencji, któremu podlega w jednakowym stopniu i polska myśl i twórczość.

Duch arystokratyczny przeżył upadek państwowy, chociaż wyrodził się w pewną burżoazyjność, lecz odosobnienie od ludu trwa w dawnej mocy. Każda kwestja w prasie omawianą jest jakoby z tego punktu widzenia. Dziś arystokracja i duchowieństwo, utraciwszy władzę, ustąpiło swoje wpływy na opinię ogółu, szczególnie w Warszawie, na rzecz średniej klasy, która jest jednak tą samą szlachtą, tylko więcej umiarkowaną, niemarzącą o roli politycznej, lecz uważającą siebie za piastunkę idei narodowej, silną nie przywilejem, lecz wykształceniem i dostatkiem.

W zwróceniu się do „pracy organicznej", autor widzi wielką dojrzałość Polaków, chociaż uważa, że w pojęciu tej idei Polacy ujawnili wielką dozę grubego utylitaryzmu, burżoazyjnej ciasnoty poglądów, nareszcie chęci, jak można mniej ustąpić z tego położenia, jakie szlachta polska historycznie sobie wyrobiła i zachowała jeszcze do dziś dnia.

Taką jest treść listu z Warszawy do *Russk. Wied.*

* * *

Praw. Wiestn. podaje zatwierdzoną uchwałę Rady państwa o trybie dalszej administracji urządzeń włościańskich w królestwie Polskiem i o nowym etacie wydziału ziemskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych, który, jak wiadomo, zastąpić ma istniejącą dotąd komisję do spraw włościańskich Królestwa. Według nowego etatu w wydziale zasiadać będzie jeden członek do spraw włościańskich królestwa Polskiego, urzędnik 5. klasy, z płacą 3.500 rs. rocznie.

* * *

Otwarcie kolei dąbrowskiej zada nowy i najcięższy cios żegludze holowniczej na Wiśle. Dotąd powiaty najurodzajniejszej gleby, całe Kieleckie, Sandomierskie, Opatowskie i Iłżeckie posługiwały się przy wywozie zboża żeglugą holowniczą na Wiśle. Obecnie środek ten komunikacji stanie się zbytecznym — dwie bowiem odnogi kolei dąbrowskiej, jedna od Kielc w kierunku Miechowa, druga od Bzina w Sandomierskie zagarną cały wywóz. W przewidywaniu tego smutnego końca żeglugi, właściciele berlinek i grabar starają się o zbycie swoich statków. Żegluga pasażerska, jeżeli odnoga kolejowa z Bodzechowa do Sandomierza przedłużoną nie będzie, nie poniesie szkody.

W obecnej chwili żegluga parowa na Wiśle, liczy trzynaście większych parowców i dwie łodzie parowe. Z liczby tej rządowych jest 2 („Wisła" i „Narew"), administracji żeglugi parowej 6 („Warszawa", „Płock", „Wisła", „Maurycy", „Konstanty" i „Sandomierz"), spółki handlowej włocławskiej 2 („Włocławek" i „Kujawiak"), fabryki cukru Leonów 1 („Leonów") i dwa prywatne („Zefir" i „Marie-Toni"); łodzie parowe (2) są w posiadaniu Towarzystwa wioślarskiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 12. Kwietnia

* **Swięto Zmartwychwstania**. W przepysznej harmonii zlewa się dziś razem symboliczne święto katolickiego kościoła z świętem przyrody całej, która pod godłem „Zmartwychwstania" w otaczającym nas świecie przyoblekać się poczyna w nową, świeżą, zachwycającą szatę Jak gdyby na skinienie znakomitego reżysera cudownej wszechświatowej akcji i „maestra" nieskończonej wszechpotężnej harmonii, w prześliczną melodję rozbudzającej się nanowo do życia przyrody, wpadają takty wzbijającego się z piersi całego chrześciańskiego świata: Alleluja!...

Nowe życie. Znękane, jakby zamarłe siły fizyczne, rwą się nanowo do życia, i w niem znajdują poczerpnięcie z odwiecznego źródła: cudowna przemiana w świecie zjawisk fizjologicznych, której w świecie etycznym odpowiada podniesienie ducha *Sursum corda!* jest przeto w tej dobie hasłem ogólnem. *Sursum corda* w każdym względzie, we wszystkich nadziejach, wszędzie, gdzie otwarte drogi do postępu i przyszłości!

A dzieląc się jajkiem, czyńmy to przedewszystkiem w tem życzeniu, aby jak najprędzej już złamana została ciężka kolej naszego politycznego żywota. W sobie samych czerpiąc siły — rozbijemy więzy — wyrośniem z mogiły!... To jest pierwsze nasze życzenie!..

A jak dzielenie się jajkiem jest symbolem wielkiego zjednoczenia całej powszechności, tak dzieląc się z bliźnimi, pomyślmy, że zadatkujemy wielką, mozolną, nie bez ofiar i poświęceń pracę dla tych bliźnich właśnie, którzy dziś może i jajka nie mają, a których dźwignąć, los polepszyć, do siebie wznieść potrzeba...

To drugie życzenie — w imieniu tego społeczeństwa, które domaga się zmartwychwstania z niewoli i nędzy, i które praw odwiecznych porządkiem prędzej czy później zmartwychwstanie!

Trzecie życzenie i ostatnie — dla wszystkich: Wyzwolmy się z pewnej apatji, która jak zmora zdaje się ciężyć właśnie na piersiach naszego, tukrajowego społeczeństwa, która, na każdem niemal polu dobre niszczy, złemu dopomaga. Powstańmy z martwych, z nowemi siłami do pracy na każdem polu, a obchodzić będziemy daj Boże najprędzej prawdziwe święto Zmartwychwstania!

Repertoar teatralny. W niedzielę dnia 13. kwietnia popołudniu o godzinie wpół do 4., na d o c h ó d u b o g i c h m i a s t a L w o w a: Występ baletu polskiego z Warszawy. 1. „Zaczarowany flet", komiczny balet w 1 akcie. 2 „Ciotka na wydaniu", kom. w 1 akcie J. Blizińskiego. 3. Biesiada cyganów," balet w 1 akcie. Wieczorem o g. 7. również na d o c h ó d u b o g i c h m. L w o w a „Dzwony z Corneville." op. komiczna w 4 aktach z udziałem baletu polskiego.

W p o n i e d z i a ł e k d. 14. kwietnia popołudniu o godz. wpół do 4. 1. „Córka źle strzeżona", komiczny balet w 1 akcie. 2. „Mąż od biedy," kom. w 1 akcie. 3. „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie. Wieczorem o godz. 7. p o ż e g n a l n y w y s t ę p baletu polskiego w operze komicznej „Podróż do Afryki" z nowemi tańcami, między któremi wykonane będą „tańce murzyńskie". W akcie 3. pani Skalska odśpiewa prześlicznego walca, kompozycji Straussa p. t. „Wiosenne głosy".

We w t o r e k d. 15. kwietnia po raz pierwszy: „Nihiliści", fraszka sceniczna w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego, w której występują panie Aszpergerowa, German, Kwiecińska, Stachowiczówna; pp. Zboiński, Wojdałowicz, Lubicz, Kwieciński, Skalski, Walewski i inni.

We ś r o d ę d. 16. kwietnia po raz drugi „Nihiliści."

We c z w a r t e k d. 17. kwietnia po raz pierwszy: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha z nową garderobą i dekoracjami, wykonanemi przez p. Dilla.

W p i ą t e k d. 18. kwietnia po raz pierwszy: „Oblężenie Lwowa," dramat historyczny w 5 akt. Karola Brzozowskiego, z nową garderobą i nowemi dekoracjami.

Rozdano do nauki role ze znakomitej tragadji p. t. „Ludwik XI.", w której rolę tytułową odtworzy p. Żelazowski.

* **Dla wygody** publiczności będą przesyłkowe magazyny wydawcze otwarte w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych (w niedzielę) od godziny 8. do 12. przed południem i od godziny 5. do 6. popołudniu; zaś w poniedziałek jak w zwykłe dnie powszednie.

* **Wystawa obrazów Matejki**. Zwracamy uwagę, że jak w ogóle we wielkich galerjach są dla publiczności trąbki do przypatrywania się malowidłom, tak też utwory naszego mistrza, który niestety zapomocą silnych szkieł malować jest zmuszony, dopiero przez lornetkę nie bardzo mocną, albo w odbiciu w zwierciadle widziane, w całej swojej piękności, plastyczności i perspektywie występują. Z tej uwagi naszej może zechcą skorzystać ci, co w poniedziałek pospieszą na wystawę.

* **Stabat mater**. Zwykle w wielki piątek instytucje muzyczne wykonują dzieła pisane wyłącznie na ten dzień, a tem samem przyczyniają się nietylko do podniesienia uroczystości, ale i budzą lepszy smak u ogółu, a nawet zamiłowanie do sztuki.

U nas za dawnych lepszych czasów tak było, lecz już od wielu lat zamarło to poczucie spełniania obowiązków Towarzystwa muzycznego. Dopiero od dwóch lat „Lutnia," Towarzystwo śpiewackie niedawno do życia powołane, zaradza temu brakowi.

W tym roku w wielki piątek wykonała „Lutnia" Gregoria Alegrego Miserere i dwa psalmy Jareckiego i Bortniańskiego.

Niezwykły sposób wykonania „Miserere", sprawił bardzo miłą niespodziankę; albowiem dwa chóry męzkie na bocznych galerjach drugiego piętra ustawione, śpiewały naprzemian, odpowiadając na sola tenorowe (w kompozycji dla kantorów wskazane), a przy końcu śpiew z różnych miejsc zlał się w jedną harmonijną całość. Po odśpiewaniu tego utworu, zeszły się chóry na głównej galerji i przy organach odśpiewano już w chórze mieszanym, który co do sił przechodził sto osób, psalmy Jareckiego i Bortniańskiego. Nie będziemy się rozwodzić nad kompozycjami, które przez znawców wysoko są cenione, wykonanie bowiem zachwyciło tłumy słuchaczów. Pięknie wypadły solowe partje, pięknie falowały głosy tylu śpiewających, a ściśle utrzymany takt, sprawił imponujące wrażenie. „Lutnia" zasłużyła sobie przeto na pełne uznanie.

* **Co do kawy? — Fikalski!** Wyborna anegdotka kursuje obecnie po mieście o niezapomnianych Fikalskich. Anegdotka ta osnuta jest na zdarzeniu prawdziwem, a rzecz miała się tak:

Było to w czasie, kiedy powszechnie mówiono o Fikalskich zbierających laury, o Fikalskich nad Fikalskimi, o wodzach Fikalskich, o Fikalskich skompromitowanych, o małych, o dużych, o smutnych i wesołych, o wszystkich innych Fikalskich. W tym to czasie, przyszedł do jednej nowo otworzonej cukierni pewien jegomość, który pierwszy raz wstąpił do tego przybytku słodyczy — niewszelkiego rodzaju. Usiadł grzecznie przy stole w *„fumoirze"* i zawołał garsona. Usłużny duch młodzieńczy jakoś nie pojawił się tak „duchem", a jegomość nań oczekujący, którego nazwiemy panem X. miał w międzyczasie sposobność podsłuchania rozmowy innego gościa z innym garsonem:

— Co do kawy? pyta usłużny młodzieniec.

Na to odpowiedział gość jakimś wyrazem, który panu X. wydał się całkiem jak: Fikalski!

— Fikalski! — dobrze jest! pomyślał pan X. w duchu. Zaśmiał się też w duchu z konceptu cukiernika, który uważał za wyborny, i na czasie.

Przychodzi garson.

— Kawy! dysponuje p. X.

— A do kawy?

— Fikalski! woła p. X. dobitnie i głośno aż echo poszło po wszystkich pokojach. Cała cukiernia w tej chwili w śmiech szalony, a chłopak formalnie pęka i kładzie się od śmiechu.

— *Que diable!* Z czego oni się śmieją? — myśli p. X. — Fikalski, to fikalski, — fikalski do kawy!

Chłopak pobiegł do pryncypała i powierzył mu szczególny gust pana X. Pryncypał, przyznać trzeba, był także niepomiernie zdziwiony, ale dla ratowania honoru firmy — cóżby o niej powiedziano, gdyby tam zwykłego fikalskiego dostać niebyło można? — wziął na sposób. Wybrał z rogalków pie-

---

mi, wykształcona na polską kuglarkę, musiałaby być inną od dziewczyny francuskiej, porwanej przez cyganów francuskich na francuskiej ziemi i wykształconą na kuglarkę francuzką. Wszystkie wielkie rzeczy odznaczają się prostotą, tak prostem a przecież tak mądrem zarazem jest to filozoficzno-estetyczne prawidło. Winszujemy krytykowi „ze swojskiej ziemi" tych genialnych poglądów, są one drugiem jajem Kolumba [illegible] prosiąt z chrzanem w mordeczce na wielkanocnym stole recenzenta „z tutejszej ziemi".

Koniec końców pani Chaumont zagrała nam — podobała się jeżeli nie wszystkim, to przynajmniej wielu i nie wzięła, choć wziąć chciała, za swoje trudy żadnego wynagrodzenia. Niezwykle podwyższone ceny miejsc nie powinny zaś nikogo irytować, bo każdemu przybywającemu tu na scenę gościowi wolno sobie płacić tyle, ile mu się żywnie podoba, tak jak z drugiej strony wolno każdemu kupić coś lub powstrzymać się od kupna. Sztuka jest kosmopolityczną tak jak i natura artystów. Kosmopolityzm natur estetycznych znajduje wyraz [illegible] wyraźnych cyfr, a Mierzwiński, Kochańska, Sara Bernhard, Chaumont i Modrzejewska, chociaż pracują na odmiennych niwach artyzmu, posiadają w kwestji finansowej jednako wysokie tony.

Mierzwiński n. p. nietylko że każe sobie płacić we Wiedniu po 4000 franków od występu, ale [illegible] Kołu polskiemu opinia „dass man mit dem Polaken Alles thun kann", tak go się ogólnie boją, iż kiedy zaszedł jaki konflikt między jedną śpiewaczką a naszym tenorem, to [illegible] ani nadreżyser,

ani dyrektor teatru, ani taki potentat teatralny jak baron Hoffmann, nie poważyli się Mierzwińskiemu marnego słówka powiedzieć. Możeby tak Mierzwińskiego zrobić prezesem „Koła" lub deputowanym przynajmniej? Gdyby się tak [illegible] to [illegible] i działa [illegible] w maśle. [illegible] szczęśliwie [illegible] dziewczę tu za [illegible].

Widzimy na mieście same twarze, zamizerowane postem 40-dniowym, [illegible] spojrzeć na dziewczę tak ważkich wdzięków. Jeżeli kierunek materjalistyczny zdobędzie się kiedyś na jakiego wieszcza, to domyślam się, że Laura [illegible] zewnętrzną [illegible] taką panną Marjanną (jak kiedyś nazwiemy ten anioł.) Gdybyście państwo jutro nie mieli tak mozolnych wielkanocnych zatrudnień, to poleciłbym [illegible] pannę takim względom. Panów uprzedzam jednak, by się dobrze podwatowali, bo panna Marjanna zwykła mówić: Otóż [illegible] jak nie [illegible] nie [illegible] więc panom [illegible] osobie. [illegible] życzę [illegible] wesołych świąt. Trochę umiarkowania a [illegible] przetrwać i tę klęskę!

Michał Gr.

karskich najłatwiej, najmniej zakrzywiony, i kazał sprezentować go panu X. jako w tej formie objawionego Fikalskiego.

I w istocie wybór cukiernika był trafny. Wyjaśniło się bowiem wkrótce, że p. X. mając głowę zaprzątniętą ciągle Fikalskimi, przesłyszał się w chwili, gdy ktoś obok kazał dać sobie rogalik „piekarski". Bądź co bądź — to mu się udało.

* **„Wieniec".** *Zbiór* kwartetów męskich polskich i ruskich, najcelniejszych utworów, jak swego czasu donosiliśmy, wychodzi staraniem lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". Cztery zeszyty (względnie dwa podwójne), opuściły prasę nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Zawierają następujące utwory: Chorał „Kto się w opiekę"; Moniuszki „Pan Chorąży"; Żeleński „Nasza Hanka"; Lubomirskiego (układ Jareckiego) „Pochód kozacki"; Stadnickiego „Taniec szkielecików"; Ławrowskiego „Krasna zoro"; Wierzbickiego „Pokłin kozaka"; Wachniania „Kalyna"; Podławskiego „Ojcze nasz"; Stattlera „Zawsze"; Roguskiego „Barkarola"; Niedzielskiego „Krakowiak"; Niewiadomskiego „Z łąk i pól"; Matiuka „Do boja"; Worobkiewicza „Do czarki"; Łysenki „Na prju".

Pomijając elegancję wydawnictwa, piękny biały papier, bardzo wyraźny druk, odznacza się ten zbiór, w formacie kieszonkowym, wyborem kompozycyj, które mają opinię ustaloną. Dzieło takie jest u nas pierwszem tego rodzaju i zasługuje na gorące poparcie. Niemieckie przysłowie powiada: „Böse Leute haben keine Lieder," przeto zbiór ten posiadać powinien każdy dom, któremu rodzinna pieśń jest miłą.

* **List Kraszewskiego.** Jeden z naszych znajomych, pisze *Kur. Warsz.*, otrzymał w dniu wczorajszym list od Kraszewskiego, w którym jubilat na stan swojego zdrowia się użala.

Pismo ozdobne rzeczy wnioską wskazuje, iż nestor naszych pisarzy każdą chwilę zużywa na zaspokojenie artystycznych i intelektualnych popędów swojego ducha.

* **Prof. Dybowski** przedstawiał się przedwczoraj we Wiedniu pp. ministrom; p. Ziemiałkowski rewizytował go. We wtorek przyjętym będzie p. Dybowski na audiencji u cesarza.

* **Mianowania.** Nadkontrolor pocztowy we Lwowie, p. Jan Kossonoga, mianowany został kierownikiem poczty w Stanisławowie, a kontrolor głównego urzędu telegraficznego we Lwowie, p. Jan Kromp, mianowany został nadkontrolorem pocztowym we Lwowie.

* **„Ognisko" w Wiedniu.** Przed ośmnastu laty zostało założone w Wiedniu stowarzyszenie „Ognisko" ku wzajemnemu poznaniu, wsparciu i kształceniu się młodzieży polskiej w Wiedniu. Wobec tego jak ważną odgrywa rolę biblioteka w każdem stowarzyszeniu akademickiem, tem bardziej na obczyźnie, gdzie młodzież polska oddzielona od kraju, otoczona obcemi żywiołami najbardziej wystawiona jest na pokusę zapomnienia swych własnych ideałów, założyciele starali się przedewszystkiem o utworzenie księgozbioru. Zamiar ten udał im się w części, gdyż nie brakło instytucyj publicznych, jak i innych rodaków, którzy ofiarności swej gotowość wsparcia biblioteki „Ogniska". Dziś po ośmnastu latach widzimy, że księgozbiór „Ogniska" o nie wiele się wzbogacił od czasu założenia i że ze szczupłych funduszów jakiemi rozporządza Stowarzyszenie nie można bibliotekę „Ogniska" zaopatrzyć nawet w dzieła naszych celniejszych pisarzy, postanowił Zarząd „Ogniska" odezwać się znowu do ofiarności rodaków oceniających znaczenie Stowarzyszenia z prośbą o dary w książkach.

W tej więc myśli udaje się Stowarzyszenie do wszystkich autorów polskich w kraju i zagranicą o wsparcie biblioteki „Ogniska" dziełami, oświadczając gotowość opłacenia wszelkich kosztów przesyłki.

Do tej odezwy „Ogniska" pozwolimy sobie dodać, że ofiarność, w narodzie polskim tak silnie rozwinięta, [illegible] „Ogniska" [illegible] niosących [illegible] z nadzieją, że [illegible] — czy naszych „niosących przed narodem oświaty kaganiec".

* **Dla sparaliżowanego rymarza** przy ulicy Źródlanej, nr. 2. złożyli: W. J. ze wsi 2 złr., Toja 5 złr., J. J. 1 złr., datek bez podpisu 3 złr., Wołoński z Dublisk 3 złr., T. S. 1 złr.

* **Dla officjalisty prywatnego** przy ul. Walewskiej: J. J. 1 złr.

* **Pana Rossini** wyjechała wczoraj d. 11. b. m. do Wenecji.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum zakładu narod. im. Ossolińskich** otwarte codziennie prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w niedzielę: Zmartwychwstanie Pańskie (Justyna męczen.); — św. Marji. — W poniedziałek: (Drugie święto Wielkanocne) św. Walerjana; — św. Tyta. — We wtorek: św. Anastazji m.; — św. Nykyty prep.

* **Wiadomości policyjne** z d 11. kwietnia b. r. Skradziono: p. Józefowi Simonowi w Bogdanówce przedmieścia Gródeckiego z zamkniętego chlewa lochę z trzema prosiętami wartości 40 zł.; panu M. P. w kościele oo. jezuitów pugilaresik z kieszeni, który zawierał 8 zł., kluczyki na czerwonej wstążeczce i różaniec z czarnych dużych paciorków z białym metalowym krzyżykiem; pani W. L. w kościele katedralnym pugilaresik z kwotą 6 zł. i dwiema kartkami zastawnemi ormiańskiego banku, z których jedna, wydana na imię R., opiewała na złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem i złoty pierścionek zastawiony za 18 zł. a druga wydana na imię L. opiewająca na złote kolczyki za 3 zł zastawione; Filipowi Streicker 4 kwart smalcu z blaszanką, 4 litry wina i wiktuały wartości 8 zł. z zamkniętego pomieszkania pod l. 5 ul. Starotandetna.

Aresztowano: Jana Wernata za dręczenie konia, którego użył z pokaleczonemi nogami do pociągu, wioząc ciężar z Gródka do Lwowa, ponieważ zaś Zakład weterynarji nie chciał tego konia przyjąć do leczenia, oddała go zatem policja w tym celu rakarzowi; Wojciecha Lunasa przy kradzieży kieszonkowej pugilaresika z 3 zł.

Złapano na ulicy Ossolińskich młodego orła i oddano komisarjatowi miejskiemu dzielnicy I.

* *
*

— **Gliniany** d. 9. kwietnia. Okropne nieszczęście spotkało tej nocy nasze miasto, przeszło 100 gospodarzy straciło wszystko we mieniu przez pożar, który wskutek silnego wiatru w okamgnieniu prawie trzecią część całego miasta ogarnął, tak że wszelka pomoc okazała się daremną.

Wczoraj około godziny 11. w nocy, ostatni dom, który ofiarą padł, był domem tutejszego c. k. poczmistrza, dopiero przed kilku laty nowo wybudowany. Nad ranem przybył marszałek powiatowy p. Treter i za inicjatywą jego zawiązał się zaraz komitet niesienia ratunku pogorzelcom, z których nawet dziesiąta część nie była ubezpieczona. Komitet zarządził zaraz między sobą składkę, do której p. Treter przyczynił się kwotą 25 zł., za który to szczodry dar komitet serdeczne mu dzięki składa.

Rudolf Koerber, c. k. notarjusz przewodniczący komitetu.

— **Zwrot we Francji.** Dotychczas sądy przysięgłych uwalniały zbrodnicze kobiety o takie rzeczy jak n. p. oblanie witrjolem innych kobiet, jeżeli między niemi toczyła się sprawa o wydarcie jednej przez drugą kochanka lub męża. Przed kilku dniami odbył się proces doktora medycyny Dougnere, który zerwawszy z jedną przyjaciółką zawiązał stosunek z drugą. Pierwsza opuszczona z dzieckiem, postanowiła dokonać zemsty nie na wiarołomnym, ale na jego pięknej zwodzicielce. W tym celu zakupiła za 30 centów witrjolu i nastawiwszy się na piękną modystkę, w chwili gdy ta wychodziła z magazynu, oblała ją palącym płynem. Przedtem czarująca piękność, zamieniła się przez to do tego stopnia, że twarz jej można przyrównać do posiekanego surowego befsztyku. Od sześciu miesięcy nie opuszcza szpitala. Sędziowie uznali mściwą niewiastę winną, a sąd skazał ją na rok więzienia. Pierwszy to w Paryżu wyrok na niekorzyść kobiety — mścicielki swojej pogardzonej miłości.

— **Jean Bapt. Dumas**, urodzony r. 1800, sławny chemik, członek akademii umiejętności, profesor instytutu w Sorbonnie, umarł w Paryżu. Najsłynniejszem jego dziełem: „Traité de chimie appliquée aux arts".

— **Nienawiść ku ludzkości.** Pewien młody człowiek rozesłał następującą ofertę do kilku katów: Szanowny Panie! Proszę mnie sądzić i pana wiedzieć, jednak chciałbym, jeżeli to jest możebnem, zostać pomocnikiem kata. Kieruje mną nienawiść ku ludzkości, albowiem za wiele czyniono mi złego. Niemam rodziców, jestem bez sposobu utrzymania; wszyscy mnie oszukano. Pan pomyślisz sobie niezawodnie, że masz do czynienia z filutem a może z niepoczciwym; bynajmniej, długo już jestem bez zajęcia, jestem farbiarzem, brak mi jednak środków do utrzymania się, dlatego to już taki, jak sało dawniej. Czytając o jakiemś straceniu, przyszła mi myśl zostać katem. Rzecz okropna; nie czuję jednak obawy, służyłbym panu wiernie, przyrzekając niezachwiane posłuszeństwo we wszystkiem. Mam lat 18, zawsze wzrost i siła moja, pozwolą mi wykonać każdy rozkaz, również wykształcenie moje zdaje mi się odpowiednie. Upraszam Pana, jeśli możesz mnie potrzebować w „czerwonej" swojej sztuce na sługę lub parobka — to proszę Pana o natychmiastową odpowiedź. Polecam się Pańskiej pamięci *S. Sch.* w Mährisch Trübau.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń d. 10. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny 3115, zabitych 983, cieląt 5846 i 10495 jagniąt.

Płacono za żywą nierogaciznę galicyjską 32 do 38 zł. wyjątkowo 40 zł., za zabite wieprze 40 do 54 zł., cielęta płacono 40 do 57 zł. wyjątkowo 60 i 62 zł. a jagnięta od 6 do 15 zł. do 50 ct. za parę.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Ze strony urzędowej wyszedł komunikat uspokajający Galicję w sprawie uczniów z pod zaboru moskiewskiego uczęszczających do Dublan. Reskrypt żądający legitymacyj paszportowych od rzeczonych uczniów, skierowany jest tylko przeciw socjalistom, których obawiano się, aby tu nie wnieśli zarazy. Wiadomość o wydaleniu wszystkich studentów Polaków z pod zaboru moskiewskiego ze zakładu w Dublanach, nie jest uzasadnioną.

* *
*

Wiedeń d. 12. kwietnia. (Pryw.) Zawarta między rządem a koleją Północną umowa została wczoraj podpisaną.

Wiedeń d. 12. kwietnia. (Pryw.) Doniesienia o jakimś projekcie w sprawie językowej, który niby to mają wnieść hr. Coronini i br. Schwegel, nie mają narazie żadnej rzeczywistej podstawy.

Wiedeń d. 12. kwietnia. (Pryw.) Pierwszy targ wołowy w Preszburgu odbędzie się d. 21. kwietnia.

Petersburg d. 12. kwietnia. (Pryw.) W Kijowi aresztowano wiele osób. Miano odkryć tajne towarzystwo.

Petersburg d. 12. kwietnia. (Pryw.) Moskwa wciela Merw do swego okręgu cłowego.

Wiedeń d. 12. kwietnia. Międzynarodowy zjazd ornitologiczny został zamknięty śród entuzjastycznych okrzyków na cześć cesarzewicza, który wszystkim zblizka i zdala przybyłym ornitologom najserdeczniej podziękował i wyraził nadzieję, że za bodźcem osiągniętych sukcesów dalsze międzynarodowe zjazdy ornitologiczne nastąpią.

Wiedeń d. 12. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę finansową i budżet na r. 1884.

Wiedeń d. 12. kwietnia. Półurzędowa *Pol. Corresp.* ogłasza następujące rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych do namiestnictwa dolno-austrjackiego z dnia wczorajszego: „Okólnik namiestnictwa z d. 30. marca co do ruchu bydła rzeźnego między Węgrami a Dolną Austrją spowodował rokowania z rządem węgierskim. Rząd przedlitawski otrzymał od rządu węgierskiego wyjaśnienia uspakajające, że we Węgrzech ustawy i przepisy weterynarsko-policyjne w ogóle, a także wobec istniejących już jak i nowych targowic w ten sposób są sprawowane, iż reprezentowanym w Radzie państwa królewstwom i krajom zawleczenie zarazy bydła nie zagraża. Wspomniany okólnik namiestnictwa dolno-austrjackiego staje się przeto bezprzedmiotowym, i przestaje obowiązywać nadal. Według tego namiestnictwo dolno-austrjackie zarządzi co należy". (Ob. „Lwów.")

Londyn d. 12. kwietnia. W Birkenhead aresztowany został niejaki Daly, który już sześć miesięcy był w Birmingham pod dozorem policyjnym jako podejrzany, że jest wysłańcem irlandzkiego stronnictwa dynamitowego. Znaleziono u niego trzy bomby i kilka flaszek z nitrogliceryną. Tożsamo aresztowano gospodarza Dalego, niejakiego Egana, w którego mieszkaniu materjały eksplozyjne znaleziono.

Paryż d. 12. kwietnia. Umarł deputowany Haentjens, bonapartysta.

Paryż d. 12. kwietnia. Jak *Telegraphe* donosi, wszyscy ministrowie i znakomitości dworu anamickiego przenieśli siedzibę rządu z Hue do prowincji Thanghoa, aby się oswobodzić od wpływu francuskiego.

Paryż d. 12. kwietnia. *Temps* donosi, że Howasowie (na Madagaskarze) otrzymali niedawno temu broń, amunicję i instruktorów z Europy. Misjonarze metodystowscy podżegają ich do oporu przeciw Francuzom, przyrzekając pomoc angielską.

Rzym d. 12. kwietnia. Doniesienie, jakoby Włochy zażądały zadośćuczynienia za stracenie dwóch z włoskiego okrętu porwanych powstańców w Port-au-prince (na wyspie Haiti), jest mylne. Obaj powstańcy zostali owszem wskutek wdania się konsula włoskiego natychmiast na wolność wypuszczeni.

Kair d. 12. kwietnia. Do Suakimu przybył batalion egipski z 32 oficerami własnymi i 7 angielskimi na załogę. Z Aleksandrji przybędzie 500 angielskiej piechoty marynarskiej, poczem reszta wojsk angielskich wymaszeruje.

Liwerpol d. 12. kwietnia. Znaleziona przy Dalym piekielna maszyna jest indentyczną z tą, którą znaleziono przy eksplozyi na dworcu kolei Wiktorji i innych dworcach kolejowych. Poli wnioskuje z tąd, że Daly miał współudział przy tych eksplozjach.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Lizbona d. 11. kwietnia. Donoszą o podróży następcy tronu do Madrytu. Pogłosce o związku małżeńskim tegoż z infantką Eulalią zaprzeczają.

Bruksela d. 11. kwietnia. Izba posłów przyjęła projekt ustawy o wyborach 61 głosami przeciw 21, odrzucając kilka poprawek.

Londyn d. 11. kwietnia. Ajenci policyjni przyaresztowali feniana nazwiskiem Fitzgerald, któremu zarzucają zbrodnię zdrady stanu.

Paryż d. 11. kwietnia. Chemik Dumas umarł wczoraj.

Kair d. 11. kwietnia. Nieporozumienia między Nubar baszą a Clifford Lloydem usunięto, obydwa mają pozostać na swych stanowiskach.

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

W niedzielę dnia 13. kwietnia 1884.

Na dochód ubogich miasta Lwowa:

Przedstawienie popołudniowe.

Początek o godzinie w pół do 4tej popołudniu.

Występ baletu polsk. z Warszawy,
pod dyrekcją A. Łukowicza.

Ciotka na wydaniu
komedja w jednym akcie Józefa Blizińskiego.

Przedstawienie wieczorne.

Dzwony z Corneville
opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z franc. pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planquetta, i występ baletu polskiego z Warszawy.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali d. 12. kwietnia 1884.

Hotel ŻORZA: L. hr. Cigala z Ispasa, A. Cielecki z Porchowa, M. Skibniewski z Podola moskiewskiego, S. Matkowski z Jezierzan, G. Garnysz z Zielonego Kąta, hr. Krasińska z Krakowa, M. Poznański z Paryża.

Hotel ANGIELSKI: A. hr. Łoś z Bortkowa, E. Rylski z Czarnołoziec, K. Wawrausch z Dubiecka, E. Kuryłowicz z Starego miasta.

Hotel LANGA: B. Bauer z Rawy, P. Talaga z Skolego, S. Zulecki z Wołynia, E. J. Jakubicska z Peczeniżyna.

Hotel KRAKOWSKI: W. Raciborski ze Zborowa, J. Czaczkowski ze Stanisławowa, T. Strycharski z Poręby.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń, dnia 12. Kwietnia. 1884.
godzina 1. minut 44 popołudniu.

Alpiny	66.75	Węg. akcje kr.	321.10
Anglo-Austr.	122.—	Unionsbank	109.—
Kolej Kar. Lud.	293.50	Nordbahn	260.—
Kolej Połud.	143.60	Kolej Alföld.	173.50
Kolej p. Elżb.	317.50	Kolej lw.-czern.	183.25
Węg. Nordostb.	159.—	Wied. Comunal	128.—
Węg. obl. p. zł	100.25	Elbetal.	192.25
Węg. cis. losy r.	115.25	Losy tureckie	24.25
Zł. ren. węg. 4%	91.72	Bankverein.	107.75
Ros. rubel. pap.	1.23 ¼	Losy węg.	117.25
Galic. indemn.	100.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dnia 12. kwietnia
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	321.90	Anglo-austrj.	119.70
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej południ.	143.50
Unionsbank	109.—	Napoleondor	9.61
Rossyj. bankn.	1.23	Usposobienie: ciche	

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 9 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Dla rolników.

Dobrobyt państwa zasadza się bezsprzecznie na gospodarstwie rolnem, a każdy w tej dziedzinie postęp musi być powitany jako ogólna korzyść — Jedna gałęź gospodarstwa, której nie pielęgnowano dostatecznie jest chów bydła; dopiero w ostatnich latach zwróciło ona na siebie uwagę, a wystawy rolnicze pouczają nas, co w tym względzie ważniejszego zdziałano. Wzrost źwierząt domowych zależy głównie od zadawalniającego tychże stanu zdrowia, lecz aby tenże utrzymać, będzie to najważniejszem zadaniem rolnika. Środki ku temu są podane, a długoletnie doświadczenia wskazują nam weterynaryjne preparaty c. k. dostawcy nadwornego Franciszka J. Kwizdy, które jako środki prezerwatywne zyskały sławę po za granicami naszej ojczyzny. Wszystkie wzorowe zakłady rolnicze, stajnie, prywatne stadniny, zarządy dóbr i t. p. odzywają się jednogłośnie z pochwałami o „Kwizdy preparatach weterynaryjnych, a odszczególnienia tych preparatów medalami londyńskim, hamburgskim, mnichowskim i wiedeńskim, tychże użycie w stajniach Jej Mości królowej Anglii, Jego Mości króla Prus, Jego Mości księcia Hohenlohe-Lauenburg, o których urzęda stajenne wyrażają się najprzychylniej, są dobitnemi uznaniami, polegającemi na praktycznych doświadczeniach, zatem wartości onych zapoznawać nie można.

Składy podaje dzisiejsze ogłoszenie o „preparatach weterynaryjnych".

Adolf Silberstein
(przedtem J. Neuhöfer)

Magazyn towarów optycznych we Lwowie,
przy ulicy Kar. la Ludwika, róg ulicy Sykstuskiej, — poleca:
lornety, binokle, okulary, ćwikiery, dalowidy, dalej największy wybór **instrumentów mierniczych** dla budowniczych, inżynierów, leśniczych i geometrów, **wielki wybór aparatów indukcyjnych** ze stałym i przerwanym prądem, różne baterje. — **Elektryczne dzwonki** urządzam w miejscu i na prowincji. 2358 1—?

Wszelkie naprawy przedmiotów optycznych i mechanicznych uskuteczniam najdokładniej i najtaniej.

Zamówienia z prowincji wysyłam za zaliczką. Osobiście kupiony towar w mym handlu, lub wysłany na prowincję, w razie, gdyby nie był odpowiednim, wymieniam bo 14 dni.

Poszukuję
kupna majątku
z lasem, gdziekolwiek tylko byle w dobrej glebie za cenę 100 000 zł. gotówką. Dług bankowy przyjmuje się. O łaskawe zgłoszenia z dokładnym opisem, uprasza
Biuro wywiadowcze G. Bogdanowicza w Stanisławowie.
2360 1—2



L. 12722/83.

Ogłoszenie.

Wody mineralne KRYNICKIE
należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane utrzymuje w Ciechocinku Gabczyński, w Haziatynie Friedmann, w Jarosławiu Wisłocki, w Kijowie Mareinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

APTEKA Jul. Nahlika we Lwowie
poleca:

Preparaty salicylowe do ust i zębów, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.
Cena: pasty salicylowej puszka 80 ct.
proszku salicylowego pud. 40 ct.
wody salicylowej flaszka 60 ct.

Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów.
Cena flaszki 1 złr.

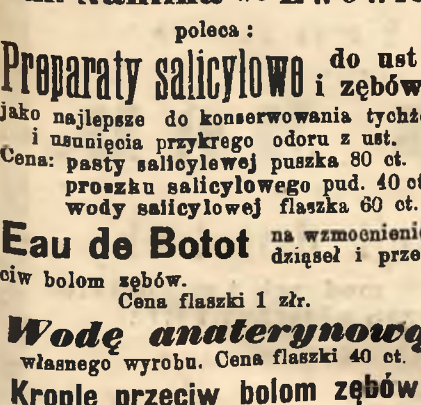
Wodę anaterynową własnego wyrobu. Cena flaszki 40 ct.

Krople przeciw bolom zębów zepsutych, najlepsze flaszeczka 15 ct.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

TORBY od MOLÓW,
(rosyjskiego sposobu) przeciw molom w futrach i towarach sukiennych.



Od dawna doświadczony wynalazek. Można w niej pomieścić jedne lub więcej futer. Bez kosztów za przechowanie. Zawsze pod ręką. Bezpieczne przeciw zaraźliwym chorobom przez unikanie lub zbliżenie obcych futer. Od 2 zł. i wyżej. — Cenniki franco. 1111 1—2
PAGET et Cmp., Wiedeń, I. Riemergasse 13.

Ces. król.
najwyższe uznanie.
Złoty medal Paryż 1878. Złoty medal Amsterdam 1883. Dyplom honorowy: Radkersburg 1877. Fürstenfeld 1878. Graz 1880. Tryjest 1882.

Uzdrowisko Gleichenberg w Styrji.
Godzinę jazdy z Feldbach, stacji węgierskiej kolei Zachodniej.

Początek sezonu 1. maja.

Alkaliczno-muriatyczne i żelaziste szczawy, inhalacje igliwiowe i rozpraszające solowe-źródlane, wielki aparat respiracyjny, kąpiele z kwasu węglowego, kąpiele stalowe, igliwiowe i z wody słodkiej, zimne pełne kąpiele i leczenie hydropatyczne, żętyca kozia, mleko kozie, ciepłe mleko krowie we własnej nowo-wybudowanej mleczarni. — Klimat stale umiarkowane ciepło wilgotne. — Wysokość nad morzem 300 m.

Pomieszkania, wody mineralne i podwody należy zamawiać w Dyrekcji Zakładu w GLEICHENBERGU. 1822 1—6

Z dniem 1. maja b. r. sprzedawanym będzie
KEFIR
nowy wytwór z mleka krowiego, przyrządzony za pomocą grzybka kefirowego.

Kefir jest jednym z najlepszych odżywczych napojów, przyjemnego smaku; chorzy chociażby najwięcej osłabieni, łatwo takowy znoszą i tenże służy nietylko w chorobach płucnych, lecz także w bledniey, niedokrewności, katarze żołądka, przewlekłym katarze kiszek, dalej w rozdrażnieniu nerwów i wycieńczeniu sił. 2352 1—6

Kefir przewyższa wszystkie odżywcze napoje, nawet **Kumys** dotąd powszechnie używany.

Wyrób i główny skład w **Laboratorium chemicznem** dawniej **W. TEPY** obecnie

Aleksandra Szustow
magistra farmacji,
Lwów, ulica Wałowa, nr. 15.

Nieprzemakalne ubiory guńkowe
(*Lodenkleider*)
bez kauczuku z najlepszej wełny owczej styryjskiej w naturalnych kolorach szarym, brunatnym i czarnym
Płaszcz dla turysty z kapuzą 7 zł.
Płaszcz myśliwski lub do podróży 10 zł. 50 ct.
Mentyków lub zarzutka 12 do 16 zł.
Styryjskie Sacco lub jupka 10 zł. do 16 zł.
Zupełne ubranie mezkie 20 zł. do 30 zł.
Damskie paltoty modne i nader eleganckie 12 zł. do 16 zł.

Nieprzemakalne kapelusze guńkowe
dla mężczyzn, pań lub dzieci 2 zł. 50 ct. do 4 zł.

Wszelkie gatunki nieprzemakalnej guńki (Loden i Lodenstoff) i umodnionej materji guńkowych na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach najtaniej za łatwia rychło za pobraniem handel sukna
1707 1—? **Jan Günzberg,** w Gracu (Styrja).

Ziemstwa Rohitsch szczawa „Tempelquelle“
Doświadczony środek przeciw katarom żołądkowym. Przyjemny napój orzeźwiający. Zawsze w świeżem napełnieniu w dyrekcji w Sauerbrunn, Styrja.
1143a 3—10

Do wydzierżawienia
razem lub osobno, leżące przy kolei, blisko Lwowa,

Malczyce (225 morgów pola ornego, (375 morgów łąk.

Mszana stacja kolejowa (142 morgów pola ornego, (110 morgów łąk, (40 morgów pastwisk.

Znaczne nabiałowe gospodarstwo. 2337 1—3
Informacji udziela się przy ulicy Majerowskiej, l. 3, II. piętro.

RÖMERBAD
(STYRYJSKI GASTEIN.)
Otwarcie zakładu 1. maja b. r.
przy kolei Południowej Südbahn (pospiesznym pociągiem z Wiednia 8 i pół z Trjestu 6 godzin) bardzo silne akrotermy od 30—31° R. Codzienna ilość wody 20.000 hektolitrów; szczególnie skuteczne na gościec, reumatyzm, cierpienia nerwowe, sparaliżowania, osłabienia, słabości kobiece, zwichniętą menstruację, zastarzałe eksudaty, chroniczne katary, cierpienia więzów i kości itd. Wielki basen kabinety parowej łaźni elegancko urządzony, nowe oddzielne kąpiele w wannach marmurowych, okazałe pomieszkania, (w maju i wrześniu ceny o połowę tańsze) prześliczna okolica alpejska, rozległe cieniste spacery nowe wybudowany wodociąg wody do picia i rezerwoar schładzający. Lekarz kąpielowy p. dr. H. MAYERHOFER, operator z Wiednia (do końca kwietnia w swem pomieszkaniu Wien I. Krugerstrasse 13.) — Dokładne prospekta z cennikiem gratis i franko dostać można przez dyrekcję kąpielową RÖMERBAD Untersteiermark.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

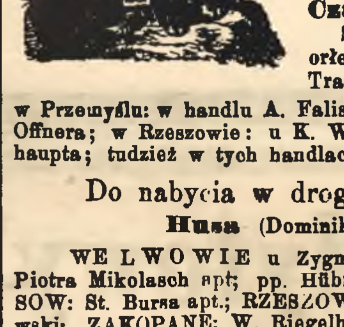
***Dr. Wruna* proszek peruański**
wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywem, drżeniu nerwowem w rękach, nogach i niedokrewności i t. p.

Wszystkie wyżej wymienione choroby niemogą być tak dalece zapomocą żadnego dotąd w medycynie znanego środka zupełnie wyleczone, jak przez dr. Wruna proszek peruański; za nieszkodliwość gwarantuje się.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 zł. 80 ct. 2177 9—?

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod Gwiazdą P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka, w Czerniowcach u J. Golichowskiego; w Tarnopolu: w apt. J. Jamrogiewicza. — Jeneralny ajent we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II, Kaiser-Josefstrasse II.

J. Andeli, zamorski proszek


niszczy **pchły, szwaby, mole, karakony, muchy, mrówki pluskwy, stonogi, pasożyty ptasie, szczypawki,** niemniej wszelkiego rodzaju zarody tego plugastwa nadzwyczaj szybko i radykalnie tak dalece, że z tego **niezostaje najmniejszy ślad.**

Skład i wysyłka z drogerji „pod Czarnym psem“ Hussa w Pradze.

Skład we Lwowie: w aptece pod srebrnym orłem Zygm. Ruckera; w Krakowie: w apt. J. Trauczyńskiego, Ant. Dylskiego i Ant. Hawołki; w Przemyślu: w handlu A. Faliszewskiego; w Wadowicach: w handlu Sim. Offnera; w Rzeszowie: u K. Wątrobskiego; w Zakopanem u W. Riegelhaupta; tudzież w tych handlach, gdzie dotyczące plakaty są wywieszone.

Do nabycia w drogerji: **„pod czarnym psem“ Husa** (Dominikańska-) ulica **w Pradze.** 1—12

WE LWOWIE u Zygm. Ruckera w apt. pod Srebrnym Orłem, Piotra Mikolasch apt; pp. Hübner & Hanke skład materjałów apt. KOSSOW: St. Bursa apt.; RZESZOW: R. Wątrobski; PRZEMYŚL: A. Faliszewski; ZAKOPANE: W. Riegelhaupt; ZŁOCZOW Jos. Gödt; KRAKOW: J. Trauczyński apt., A. Hawełka apt., E. Radler apt., Stockmar apt. i W. Redyk apt. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz apt. BRODY E. Grünspann apt. SOKAL: E. Wysoczański apt. CHODOROW: St. Dyszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zaniewski apt., KROSNO: handel korzenny Jana Łazarewicza. KOŁOMYJA: E. Stenzel apt., J. Sidorowicz apt.

Składy na prowincji wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Za nieszkodliwość ręczy się!
C. k. wyłącznie uprzyw.
PURITAS
To mleko odmładzające włosy jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dnii przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS“ kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

OTTO FRANZ *we* **Wiedniu** *VII. Mariahilferstrasse Nr 38.*

Składy we **Lwowie** w apt. Zygm. **Rucker**, Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Śniatynie*: T. Niemczewski apt. *w Kołomyji* E. Stenzel apt. 1 57 1—12

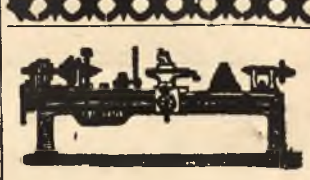
JULIUS JUHOS & Cm.
we Wiedniu,
Kantor: **III., Ungargasse 18.**
Skład: **II., Schüttelstrasse, 17,**
dostarczają rychło ze składu:

walcowane tragary budowlane
według wzorów austr. Towarzystwa inżynierów i architektów, i według innych odpowiednich profilów **sztaby** żelazne, walcowane, planowane i kute, **żelaza** do wiązania, wszelkie gatunki **blachy**, **okucia** do kątów i okien **i żelazne szyny** kolejowe;

dalej żelaza profilowe, uniwersalne żelaza płaskie i blachę do budowy okrętów i mostów, dla fabryk wagonów, lokomotyw, maszyn i kas, stal na pudła, stal rafinowaną, stal laną na tygle, żelazne kute rury, towary lane, surowe żelazo. 1057 1—6

Ceny z wiedeńskiego składu, ze stacji odbioru lub z warstatu. Cenniki, tabele do obliczenia ciężaru i rysunki profilów gratis.

Taki sam handel w Budapeszcie, V, Akademiegasse, 11.



Tokarnie do wyrównania
najnowszej konstrukcji, utrzymuje zawsze na składzie
Fabryka maszyn F. REITBAUER, we Wiedniu, II, Nordbahnstrasse, 5.
2146 Cenniki franco i gratis. 1—10

Bankierzy, kapitaliści, i posiadacze papierów wartościowych
który przez pewne operacje kredytowe reczne

chcą podwoić swój majątek,
niechaj się udadzą bezpośrednio listownie lub ustnie
do **G. GERSTLA Syna, IX., Alserstrasse 44, we Wiedniu,**
który w skutek swych stosunków w kołach finansowych może ich przedwcześnie i najspieszniej poinformować:
1. o wszystkich syndykatach, które się tworzą na wiedeńskiej giełdzie;
2. o wszystkich większych przez matadorów przedsięwziętych operacjach;
3. o wszystkich ruchach hossy, skoro tylko zostały ułożone, a to bezpośrednio przed ich przeprowadzeniem.

Godziny do porozumienia od 2. do 4. Na listy odpowiada się odwrotnie. Remuneracja tylko w miarę zrealizowanego zysku z pewnienego.

NB. G. Gerstla Syn nie przyjmuje ani pieniędzy w depozyt, i nie może także zajmować się osobiście przeprowadzeniem zleceń giełdowych, gdyż jego korespondencja zabiera mu cały wolny czas.

Wiedeń. — Hotel Métropole
Ringstrasse, Franz Josefs Quai.
Wielki Hotel pierwszorzędny.

300 pokojów i salonów (od 1 zł. i wyżej), **winda dla osób** czytelnia, zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów „Pyszny dziedziniec oszklony“. Kąpiele dunajowe i biuro telegraficzne w hotelu. Przystanek tramwajowy przed domem. Omnibusy hotelowe na dworcach. Zamieszkanie na dłuższy czas po umiarkowanych cenach. **Z. Speiser,** dyrektor.

Płeć.


Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni swiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Ze oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1071 1—?

Handel wysyłkowy towarów wełnianych na ubrania męzkie i damskie
2032 1—4

pod „*Guten Kauf*“ w Bernie,
poleca czysto wełniane materje w najnowszych deseniach najmodniejszych i prawdziwych kolorach (specjalność na damskie paltoty i płaszcze na deszcz) po cenach fabrycznych Probki na żądanie franko. Wysyłka w dowolnej ilości za pobraniem.

Przestroga
Na każdym pakiecie sławnego **brylantowego krochmalu połyskującego Fritza Schulz jun. w Lipsku** musi się znajdywać nasz ochronna z firmą, jeżeli takowy ma być prawdziwym. Do nabycia prawie we wszystkich handlach towarów kolonialnych, drogerjach i handlach mydlarskich.

Zastępca dla Lwowa p. J. Bełbscheid.



Donośna i centralna
Broń wyborowa
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w Lüttich (Belgia)

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1, tudzież u p. F. Ehrlicha.

Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną M A. Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

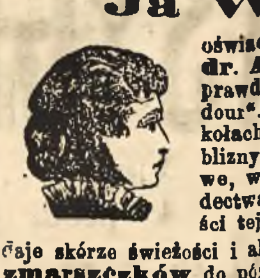
Specjalna fabryka maszyn parowych
poziome i prostopadłe o sile od 1 do 20 koni.
Medal złoty na Wyst. Powszech. 1878, klasa 52. — 4 dyplomy honor. 1869—1876.

Maszyny poziome kocioł o prostem płomieniu o sile 3 do 50 koni
Maszyny prostop. o sile od 1—20 koni
Maszyny poziome kocioł o płomieniu obrotowem o sile 6 do 50 koni



Wszystkie te maszyny są gotowe do wysyłki na żądanie. — Bezpłatna posyłka opisów szczegółowych. 1023 1—4

Dom J. Hermann Lachapelle. J. Boulet & Cmp. następcy.
Inżynierowie Mechanicy, Paryż ul. Boinod Nra 31—33 (Boulevard Ornano Nr. 4—6) Paryż, dawniej ulica Faubourg Poissonnière.

Ja Wilhelmina Rix


oświadczam niniejszem publicznie, że ja jako wdowa ś. p. **dr. A. Rix.** jestem wyłączną i jedyną fabrykantką prawdziwej i niesfałszowanej oryginalnej „Pasty Pompadour“. Ta sławna Pasta, znana od 100 lat w najwyższych kołach, spędza pod gwarancją „piegi, ostudy, pryszcze, blizny ospowe, trądy, czerwoność nosa i rąk, dołki ospowe, w ogóle każdą nieczystość na twarzy. Mnogie świadectwa znakomitych profesorów o dobroci i nieszkodliwości tej pasty, złożone są w destylarni do przejrzenia. Nadaje skórze świeżości i aksamitnej miękkości, wygładza i ochrania twarz od **zmarszczków** do późnego wieku. Ta pasta, zwana pospolicie pastą cudowną, bywa przez wiedeńskie panie ubóstwiana, albowiem skutek jej jest zadziwiający. Cena opieczętowanego pakietu 1 zł. 50 ct. wraz z przepisem. Bez pieczęci i podpisu dr. Rix proszę pasty nie przyjmować. 1957 1—6

WILHELMINA RIX, wdowa po doktorze,
we WIEDNIU, Stadt, Adlergasse, 12, we własnym domu, I. schody, I. piętro.

Miejsce sprzedaży w Galicji i na Bukowinie: w Czerniowcach w apt. p. F. Krzyżanowskiego pod Gwiazdą; w Przemyślu w apt. A. Mańkowskiego, w Samborze w apt. Józ. Aleksiewicza, w Stanisławowie w apt. A. Beilego.

Sprzedaż ryczałtowa
towarów i artykułów sklepowych należących do masy konkursowej w upadłości Kamila Strzyżowskiego, odbędzie się w drodze ofert

dnia 23. kwietnia 1884,
w kancelarji zarządcy masy adwokata dr. Roberta Czajkowskiego, we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 20, stosownie do ogłoszenia umieszczonego w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 11. kwietnia 1884.

Wnemu Dr.
Wład. Węgrzynowskiemu
w Rohatynie
składa za umiejętne, pełne najwyższego poświęcenia wyratowanie Ludwika Hirscha z ciężkiego tyfusu plamistego, głęboko odczute podziękowanie 2361 1—3
wdzięczna rodzina.

Do wydzierżawienia
już od 1. maja
Łuka nad Dniestrem
w powiecie Kałuskim, pół mili od dworca kolei Lwów-Czerniowce w Bukaczowcach, o przeszło 900 morgach, w równych mniej więcej częściach ról, łąk i pastwisk wołowych, z propinacją i przewozem na Dniestrze. Bliższe szczegóły i warunki u właściciela Macieja Kunaszowskiego w Łuce o. p. Bukaczowce. 2356 1—3

Biuro
Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie
przy ul. Szewskiej l. 8.
pod kierunkiem A. Dembowskiej
poleca Szanownej Publiczności egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz wychowawczynie i bony. Osoby poszukujące miejsc mogą zamieszkać w biurze za stosownem wynagrodzeniem.
Listy przyjmują się franco.

W myśl uchwały Rady zawiadowczej z dnia 12. l tego 1884 odbędzie się **w Mościskach dnia 26. kwietnia 1884** o godzinie 10tej przed południem w sali Rady powiatowej

Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa Zaliczkowego dla powiatu Mościskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką 2364 1—3

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1883.
3. Przedłożenie rachunków za r. 1883 z wnioskiem udzielenia absolutorjum.
4. Wylosowanie i wybór 6 członków do Rady zawiadow. w myśl §. 31. st.
5. Wybór dwóch członków do Rady zawiadowczej w miejsce ubyłych.
6. Projekt do zmiany niektórych punktów statutu.
7. Wnioski pojedyńczych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Towarzystwa za okazaniem książeczki udziałowej.

W Mościskach, dnia 12. kwietnia 1884 roku.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie, ul. Wałowa l. 2. piętro I.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,
przyjmuje
wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po 6prct rocznie.
Dyrekcja.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1—?

wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe **po 6 od sta.**

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 za 20-dniowem „
„ „ „ 1000 za 30 dniowem „

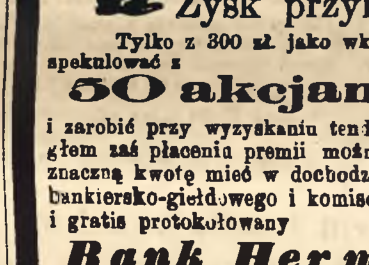
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18 stycznia 1879. DYREKCJA.

Budowniczym, właścicielom domów i budującym.
Najniezawodniejszym środkiem na zniszczenie grzyba w domach jest c. k. uprz. HILLERA
Mykothanaton (Schwammtod)

Środek ten skutkuje przeciw wszelkim wypadkom grzyba, przeciw butwieniu, zgniliźnie, toczeniu robactwa, wilgoci i ogniowi. W stajniach, w miejscach wilgotnych i niezdrowych pomieszkaniach oddaje ten środek wyborne usługi pod względem desinfekcji. Przy budowlach wielkiej wagi. Niszczy bezwzględnie każde zarodki i własności szkodliwe tworzące się zarody w materjale i konserwuje wszystkie mykothanatonem powleczone budulce.

Prosp. kt. radę i objaśnienia udziela gratis 954 1—10
PAWEŁ HILLER & Co., we Wiedniu, IV. Favoritenstrasse 11.

J. Wrhelego fabryka fortepianów
Wiedeń VIII. Strozzigasse 38.



Wynalazca najnowszych konstrukcji poleca swoje wyroby fortepianowe, fortepiany salonowe, koncertowe i krótkie od 290 zł., pianina od 250 złr. począwszy. Reperacje wykonujemy rychło i trwale. Fortepiany długie przerabiamy na krótkie i zamieniamy wszelkie fortepiany. Za wyborną jakość 6letnia gwarancja. Także na spłaty ratalne po cenach najtańszych 1263 1—25

Zysk przynosząca spekulacja.
Tylko z 300 zł. jako wkładką premiową można przez cały miesiąc spekulować z
50 akcjami kredytowemi
i zarobić przy wyzyskaniu tendencji 450—600 zł. a nawet i więcej, przy ciągłem zaś płaceniu premii można sobie wyrobić egzystencję i z łatwością znaczną kwotę mieć w dochodzie. Dotyczące, jakoteż wszelkie do zawodu bankiersko-giełdowego i komisowego odnoszące się informacje udziela franco i gratis protokołowany

Bank Herm. Knöpfelmacher
istnienie firmy od 1869 2091 1—6
we Wiedniu, Stadt, Wallnerstrasse Nr. 11.
Adres na telegramy: **Knöpfelmacher, Börse Wien.**

Helenenthal (Baden pod Wiedniem.)
Zakład wodoleczniczy.
kierujący lekarz dr. Podzahradsky, (szwecka gimnastyka lecznicza, nagniatanie, elektryka i t. d. — Godziny rozmowy we Wiedniu, IX, Universitätsstrasse, 4, we środę i sobotę od godziny 3—4 popołud.

Hotel i pensja Sachera.
Urocze położenie, wszelki komfort, połączenia tramwajowe, kawiarnia restauracyjna i t. d. 2 44 1—10

Otwarcie 12. kwietnia 1884.
Zniżone ceny w kwietniu i maju.
Bliższe objaśnienia i prospekty za pośrednictwem właściciela **C. Sacher**

Kąpiele słone Luhatschowitz,
alkaliczno murjatyczne zdroje lecznicze, zawierające jod i brom. Mleko owcze i zakład kuracji żętyczanej.
1¼ godz. jazdy ze stacji kolejowej Ung.-Brod kolei Hradisch-Brod, połączenie z każdym pociągiem.

Otwarcie kąpieli 11. maja 1884.

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. dr. Franciszek Küchler, dr. E. Spielmann i dr Gallus. Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje i odwrotnie załatwia

Zarząd kąpielowy hr. Serenyj w Luhatschowitz.
Poczta i stacja telegraficzna. 1921 1—8

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja do chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.



Ces. król. uprzyw.

fabryka pieców do regulowania, napełniania, wentylacji i kuchen oszczędności

JÓZEFA VICTORIN

we Wiedniu, IV, Grosse Neugasse, nr. 35,



poleca się do nastawienia wszelkiego rodzaju **maszynowych kuchen**, a to: ang., franc. skich i Grillera kuchen do pieczenia pieczystych, także kuchen do robienia kawy, utrzymuje także **przenośne palowiska**, całkiem żelazne lub wykładane węglem, również sławne patent **piece do regulowania** najlepszej konstrukcji, w obfitym składzie i wyborze. — Cenniki gratis i franco. 2068 1—12

Saxlehnera źródło wody gorżkiej

HUNYADI JÁNOS

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Frezeniusa** i przez pierwszorzędnych znakomitości medycyny jako wyborny środek leczniczy wypróbowany, zasługuje słusznie aby była polecona jako

najwyśmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich.

Między innymi wyraża się o niej także pan c. k. radca rządowy Dr. C. Denarowski w Czerniowcach: Zasługuje, ażeby ją nazwać najwyśmienitszą wodą gorżką.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach, jednakże uprasza się wyraźnie żądać Saxlehnera wody gorżkiej.

Właściciel: Andreas Saxlehner, Budapest.

WODA GORZKA FRANCISZKA JÓZEFA

działa już w małych dawkach rozwalniająco.
Prof. Biesiadecki we Lwowie.
Nie sprawia żadnych uciążliwości
Prof. Bamberger we Wiedniu.
Jest skuteczniejsza od innych wód gorżkich
Prof. Leidesdorf we Wiedniu.

Należy wyraźnie żądać: FRANCISZKA JÓZEFA WODY GORŻKIEJ
Składy wszędzie. *Dyrekcja wysyłki w Budapeszcie.*

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny je odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w *Białej:* A. Reichera, spadk., Erich Keler apt., w *Brodach:* M. Kniak apt., w *Brzeżanach:* apt. J. Hausberg, A. Durst, w *Czerniowcach:* C. Alth apt., w *Drohobyczu:* Józef Eichmüller apt. w *Gurahumora:* A. Botezan apt.; w *Haliczu:* A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie.* W. Czerski apt.; w *Jarosławiu:* J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strumiłowej:* C. Piepes apt., w *Kołomyi:* Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie:* W. Redyk apt.; K. Wiśniewski apt. w *Mielnicy.* S. Steinholz; w *Nowym Sączu:* W. Filipek apt.; w *Nowym Targu:* K. Laur; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Przemyślu:* F. Nahlik, A. Mańkowski apt.; w *Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp.; w *Samborze:* J. Aleksiewicz apt., w *Serecie:* J. Dempsak; Fr. Beil apt.; w *Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju:* J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach:* J. Skalka apt.; w *Sursawie:* Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy:* Rappaport; w *Tarnopolu:* E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie:* A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., w *Wadowicach:* Ig. Brosig, A. Herfurth apt., w *Zbarażu:* Js. Süssermann, w *Żydaczowie:* M. Bardasz apt.

Czynność trawienia jest dla życia potrzebną,

jest to więc proces, który w słabości nie może być przerwanym, tylko należy liczyć się ze słabym organizmem. Przy regularnym trybie życia niema w ogóle żadnej choroby. Szkodliwe, nadmierne spożycie potraw i napojów, raptowna zmiana temperatury i gwałtowne przeciwdziałanie wbrew naturze, wywołują następujące cierpienia: kaszel, chrypkę, choroby szyi, piersi i żołądka, hemoroidy, uciążliwość w spodnich częściach i t. p.

Najłatwiejszym do trawienia preparatem jest według doświadczenia **Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego**, które opanowuje natychmiast organa odżywienia, które w skutek tego przychodzą natychmiast do czynności i wydzielają powoli zarody choroby. Siła, jaką sprawiają słodowo-pożywne środki lecznicze, wydała następujące zjawiska:

1. Po wynalezienin (1847 r.) rozpowszechniały się one pomału w Wrocławiu, Berlinie, Hamburgu, Paryżu, Wiedniu, Londynie i Petersburgu, a potem w całym świecie, obecnie mamy 27000 miejsc sprzedaży (przez 37-letne istnienie).

2. Większa część lekarzy w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i we wszystkich stołecznych i prowincjonalnych miastach, oświadczyła się z zadziwiającą zgodnością, że Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego **jest najlepszym** z pomiędzy wszystkich środków leczniczo-pożywnych.

3. Prawie wszystkie stowarzyszenia umiejętności, które miały prawo do wydawania medalów nagrody, i większa część udzielnych książąt nadała wynalazcy i fabrykantowi ekstraktu słodowego Janowi Hoff w Berlinie i Wiedniu **odznaczenia zasługi**, których liczba obecnie (1884) wzrosła do 60

4. Niezliczona ilość (przeszło tysiąc) pism dziękczynnych i uznania od chorych, a w skutek spożycia Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i czekolady słodowej uzdrowionych osób, przechowane są w archiwach.

Do c. k. dostawcy nadwornego, pana

J a n a H o f f a,

we Wiedniu, Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2; — Skład fabryki i kantor: Stadt, Graben, Bräunerstrasse, 8.

Wiedeńskie uznanie lecznicze. c 1—3

Wiedeń, 11. września 1883.

Nie mogę pominąć, abym panu nie złożyła moje najserdeczniejsze podziękowanie za cudowne wyleczenie kataru żołądkowego, na który od czterech miesięcy cierpiał mój mąż. Mój mąż używał rozmaitych środków, lecz bez skutku, aż w końcu wyczytawszy w dziennikach o cudownych skutkach Jana Hoffa preparatów słodowych, takowe zaczął używać. Zrobił próbę i już po wypiciu pierwszej flaszki piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, nastąpiło polepszenie a teraz po wypiciu dwudziestu i jednej flaszki, przyszedł mój mąż do zupełnego zdrowia i może oddawać się swemu powołaniu. Przyjm pan odemnie i od mego męża szczerą wdzięczność z prośbą, podania niniejszego pisma dla dobra cierpiących do publicznej wiadomości. Proszę przysłać mi znowu 28 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 6 funtów słodowej czekolady nr. 1, 3 flaszki skoncentrowanego ekstraktu słodowego, i 5 woreczków cukierków.

Z poważaniem FRANCISZKA PLATENIK, Neufünfhaus, Goldschlaggasse 28.

Urzędowe lekarskie sprawozdanie lecznicze.

Te słodowo-lecznicze-pożywne środki (piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowa czekolada zdrowia, piersiowe cukierki słodowe) które rozbierano w laboratorjum prof. Kletzinskiego, mogą być używane z wielkim skutkiem w osłabieniu narządów trawienia, atonii kanału odchodowego, w cierpieniach spodnich części ciała, przeciw schudnieniu. Granichstädter, c. k. fizyk miejski.

Gwarancja za pewność i skuteczność Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego podana jest poszczególnie w każdym z 4 punktów powyższych: przez długoletnie istnienie, wzrost i rozszerzenie przedsiębiorstwa, przez przychylne nznanie lekarzy, przez wielką ilość odznaczeń i spożywanie przez publiczność w całym świecie, szczególnie cierpiących.

Przestroga przed fałszerstwem i naśladowaniem. Należy żądać tylko prawdziwych Jana Hoffa słodowych fabrykatów, opatrzonych zarejestrowaną w c. k. sądzie handlowym dla Austro-Węgier marką ochronną (portret wynalazcy). Nieprawdziwym wyrobom innych brakuje składników słodowo-leczniczych i naśladowane sposoby przyrządzania Jana Hoffa fabrykatów słodowych, które według zdania lekarzy działają szkodliwie. — Prawdziwe flegmę rozpuszczające Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe są opakowane w niebieski papier.

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa z przesyłką z Wiednia 13 but. 7.26 złr., 28 but. 14.60 złr., 58 but. 29,10 złr. — $^1/_2$ kilo czekolady słodowej I. 2.40 złr., II. 1.60 złr., III. 1 złr. (Przy większej ilości rabat). — Cukierki słodowe, woreczek 60 ct., (także $^1/_2$ i $^1/_4$ woreczka). — Skoncentrowany ekstrakt słodowy po 1 zł. 12 ct. i 70 ct. Niżej 2 złr. niema rozsyłki. Pierwsze prawdziwe oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na piersi są w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy kupnie.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; K. Bałaban i K. Klimowicz **we Lwowie**; dalej **w Bochni** J. Michnik; **Borszczów** N. Niemczewski apt.; **Borysław** Th. Hajecki; **Brzeżany** A. Durst, przedtem Dembiński apt.; **Brody** A. Inländer, Witosławski, Kulak apt.; **Buczacz** Kerzel et Jeżewski; **Czerniowce** J. Schnirch & Bayer, Gólichowski aptek., **Czortków** L. Noss apt.; **Dębica** Zauderer apt.; **Drohobycz** J. Aichmüller, Dobrzyniecki apt.; **Gorlice** S. Birn; **Gródek** Lipius; **Grybów** A. Muszyński; **Jarosław** J. Rhom, A. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; **Jasło** T. W. Bargiewicz apt.; **Kraków** Jan Janiga, K. Wiśniewski, J. Trauczyński apt.; **Kołomyja** Jan Sidorowicz apt.; **Monasterzyska** L. Zarski apt.; **Nowy Sącz** W. Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard; **Przemyśl** M. Krug, Kozłowski; **Podwołoczyska** G. Morawetz; **Rzeszów** Karpiński apt., Schaitter et Co., E. Neugebauer; **Sambor** J. Aleksiewicz, A. Maresch apt.; Sanok Rynczarski; **Stanisławów** J. Macura, A. Stecher, Amirowicz apt.; **Stryj** D. J. Nussenblatt et Co.; **Tarnopol** F. Jamrógiewicz apt. Ca., Khane apt., **Tarnów** W. Müldner et Co.; Zaleszczyki C. Sternlieb; **Złoczów** J. Gold; **Żydaczów** M. Bardasz; **Jarosław** J. Wisłocki apt.; **Kołomyja** E. Stenzel, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

Obecnie wyszedł

w swem pysznem wykonaniu, dotąd nie osiągnięty

Żurnal mód dla pań

na Sezon 1884

handlu

Ludwika Zwieback & Bruder

(konfekcji towarów modnych i manufaktur)

we Wiedniu Mariahilfer-strasse 111 & 108.

Wysyłka załatwia się na żądanie bez wszelkich kosztów.

Preparaty weterynarjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego i właściciela apteki obwod., używane w stajniach Jej Mości królowej Anglii i króla Prus, cesarza Niemiec, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem, odszczególnione medalami na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachowie i Hamburgu.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec,; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszka 1 zł. 40 ct; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 80 ct.

Waselina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr. 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet $^1/_2$ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct, cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchndnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach: b

We **Lwowie:** Piotr Mikolasch apt., J. Beiser apt., Z. Rucker apt.;

En detail: Kalikst Krzyżanowski apt., Weilhofer apt., J. Piepes apt. Henryk Blumenfeld apt., Tudzież w aptekach; w Baranowie, Białej, Bóbrce Bochni, Borszczowie Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Gliniakach, Gurahumorze, Horodence. Husiatynie, Jaśle, Jaworowie, Kołomyi, Krakowie, Leżajsku, Mielcu, Milówce Myślenicach, Nadwornie, Nowym Sączu, Wiszniczu, Nisku, Oświęcimie, Podhajcach, Podwołoczyskach. Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Rozwadowie, Rzeszowie. Sądowej Wiszni, Samborze, Żywcu, Sędziszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Tarnopolu, Ulanowie, Uherska, Ujściu Biskupiem, Ustrzykach Dolnych, Wieliczce, Wojniłowie, Wojniczu, Zakluczynie, Zaleszczykach, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żołyni i Żurawnie. En gros w większych drogerjach.

Główny skład wysełkowy: apteka obwodowa w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszytkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.

Liczne i trwałe skutki lecznicze

u

cierpiących na płuca,

bladaczkę, niedokrewność,

przeciw **tuberkulom** (suchotom) w pierwszych okresach, **zapalnym i chronicznym katarom płucowym,** wszelkiego rodzaju **kaszlowi, kokluszowi, chrypce, duszności, zaflegmieniu,** dalej dla **skrofulicznych, rachitycznych i rekonwalescentów** wywiera

podfosforanowy

syrop żelazisto-wapienny

przyrządzony przez aptekarza **Juljusza Herbabny,** we WIEDNIU który dowiódł, że ten preparat, jako środek leczniczy pierwszego rzędu, przeciw powyższym słabościom zasługuje na polecenie

SKUTKI LECZNICZE: **dobry apetyt, spokojny sen, wzmagające się tworzenie krwi i kości, zwolnienie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, ubywanie nocnych potów, ospałości, przybywanie ogólnych sił, powolne zaaklepienie (uleczenie) tuberkułów.**

Pisma uznania.

Do pana Juljusza Herbabny, aptekarza w Wiedniu



Niniejszem upraszam pana uprzejmie o przysłanie mi za pobraniem 6 flaszek „wapiennego syropu żelazistego". Mogę pana zapewnić, że ten preparat każdemu najsumienniej zalecam, albowiem stwierdzić to mogę z nieomylnego przekonania się na moich własnych dzieciach, gdyż takowy zdziałał istnie nie do uwierzenia i rychłe wyleczenie, za co panu bardzo wdzięczny jestem.

Wildenschwert (Czechy) 4. marca 1883.

Ed. F. Khunt.

Wyrażam panu, jako wynalazcy szacownego lekarstwa, zwanego „wapienno-żelazistym syropem" moje najżywsze podziękowanie, albowiem, że tak powiedzieć mogę, stałem nad grobem, a żaden środek nie skutkował, aż wyczytawszy w dziennikach o pańskim preparacie, takowy zażywać zacząłem i wyzdrowiałem w krótkim czasie. *Wincenty Motl*

Cena flakonu 1 zł. 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy żądać wyraźnie **„Kalk-Eisen-Syrop" Jul. Herbabny** i baczyć na powyższą urzędownie zaprotokołowaną **markę ochronną**, która znajduje się na każdej flaszce.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit"

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse, 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie:* w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld; w *Krakowie:* Ernest Stockmar apt.,; w *Białej:* Józ. Kollassa, i A. Fuchs; w *Brzeżanach:* Jul: Hausberg; w *Borszczowie:* M. Niemczewski: w *Czerniowcach:* u Golichowskiego; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu:* J. Aichmüller apt.; w *Gurahumora:* E. Betezat, w *Jarosławiu:* J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung:* F. Fritsch, w *Kołomyi:* J. Sidorowicz i E Stenzel; w *Krynicy:* H. Nitribit; w *Milówce:* M. Quirini; w *Mielcu:* A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach:* D. Schneider; w *Przemyślu:* A. Mańkowski; w *Radowcach:* J. Rosignon; w *Radymnie:* A. Karpiński; w *Sadagórze:* Rabinowicz; w *Śniatynie:* F. Niemczowski; w *Suczawie:* Ed. Liszka; w *Sądowej Wiszni:* W. Władzimirski; w *Stanisławowie:* A. Beila apt. w *Samborze:* Aleksiewicz apt. w *Ustrzykach:* J. Riedl. w *Wilamowicach:* F. Schneider; w *Żółkwi:* w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Wysyłamy na żądanie

gratis i franco

nasze bogato ilustrowane

ALBUM MÓD,

zawierające wszystkie

modele konfekcji damskich,

tudzież katalog o nowościach towarów **modnych i manufaktowych na tegoroczny sezon wiosenny i letni.**

Główny oddział eksportowy

firmy

Brüder Hirsch,

we Wiedniu, IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 38.

(Waaggasse Nr. 1)

(O cinki wzorów najnowszych materji modnych wysyłamy najchętniej gratis.)

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów dnia 1. stycznia 1884. 1341 1—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

1884.

Ceny zniżone



L. & C. Hardmuth

SKŁAD pieców porcelanowych

We Lwowie ul. Akademicka l. 3.

741 1—6

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."